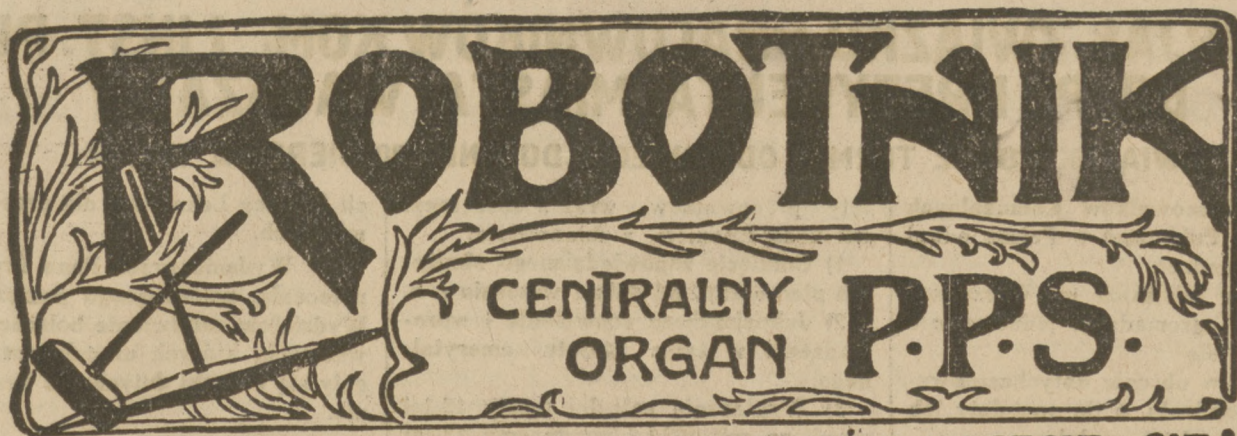


**NIECH ZYJE RZĄD
ROBOTNICZY
I WŁOSCIAŃSKI**

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 12 do 2-iej
Opłata pocztowa ulszczona ryczałtem



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

**NIECH ZYJE
SOCJALIZM!**

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 776-70.
DYREKCJA — tel. 720-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 773-43.

KONTO CZEKOWE w P. K. O. 173

CENA NUMERU 20 GROSZY

**PLAN GOSPODARCZY
„OKRESU PRZEJŚCIOWEGO“**

By zakończyć streszczenie tych poglądów, które znalazły dla siebie wyraz bądź w przemówieniach na IV Kongresie Międzynarodówki Socjalistycznej, bądź też w uchwałach Kongresu, — zatrzymam się dzisiaj na wynikach pracy t. zw. komisji III, komisji gospodarczej;

przedłożyła ona Kongresowi projekt rezolucji osobnej, zatwierdzony jednomyślnie; tekst był przygotowany w ścisłym porozumieniu z Międzynarodówką Zawodową.

Mysł socjalistyczny wychodzi, jak wiadomo, z założenia, że społeczeństwa kapitalistyczne weszły w okres historyczny

zamykania się dotychczasowej gospodarki, w okres, nazywany zazwyczaj

„okresem przejściowym“.

Świadomy wysiłek ruchu socjalistycznego zmierza ku temu, by na miejsce gospodarki kapitalistycznej dźwignąć gospodarkę socjalistyczną. Duży odłam szkoły marksowskiej przypuszcza możliwość teoretyczną, że rozwój dziejowy mógłby być skierowany — na jakiś czas przynajmniej — w stronę inną, naprzykład, w stronę rodzaju

„feodalizmu kapitalistycznego“

ze wszystkimi, wynikającymi stąd konsekwencjami. Odłam ten przypisuje tem większe znaczenie czynnikowi świadomego, właśnie wysiłku proletariatu.

IV Kongres odrzucił kategorycznie łatwą „teorię“ —

„im gorzej, tem lepiej“;

wręcz przeciwnie; Kongres sądzi, że walka klasy robotniczej o nowy ustrój społeczny i gospodarczy winna się łączyć organicznie z walką codzienną o

przeciwwstawienie się skutkom

kryzysu

dzisiejszego, skutkom, spadającym całym swoim ciężarem na barki mas pracujących.

Przeciwwstawianie się skutecznym jest

wykonalne tylko pod warunkiem

planowości

państwowych polityk gospodarczych, planowości i w skali narodowej, i w skali międzynarodowej; osiągnięcie takiej planowości wymaga decydującego wpływu klasy robotniczej na władzę polityczną państw i — w rezultacie — na Ligę Narodów, wymaga więc przewzięcia faszystowskich i dyktatorskich systemów rządzenia oraz odbudowy wszędzie demokracji.

Jak wyglądają

główne „punkty wyjścia“

socjalistycznej koncepcji planu gospodarczego na „okres przejściowy“? Mamy tu w uchwałach Kongresu postulaty następujące:

1) zaprowadzenie 40-godzinnego tygodnia pracy;

2) kontrola państwowa i społeczna nad produkcją, w szczególności nad monopolami kapitalistycznymi, nad kartelami, koncernami i trustami; odpowiednie zmiany w prawodawstwach obowiązujących;

3) uspołecznienie przemysłu „podstawowego“, jak przemysł węglowy;

4) zaprowadzenie stopniowego monopolu handlowego Państwa i spółdzielni w zakresie handlu hurtowego;

5) upaństwowienie kredytu i banków.

Są to niejako wskazania, zasadnicze linie kierownicze dla gospodarczej polityki socjalistycznej w „okresie przejściowym“; wynika z nich logicznie postulat

państwowego monopolu handlu

zagranicznego,

bez którego planowość gospodarcza staje się zadaniem albo zupełnie niewykonalnym, albo — przynajmniej — niesłychanie utrudnionym.

IV Kongres Międzynarodówki Socjalistycznej postawił sprawę zupeł-

Nowe podatki!

W kołach rządowych opowiadają, jak twierdzi „Wieczór Warszawski“, że istnieje projekt przedłożenia Sejmowi dwóch nowych ustaw podatkowych. O projekcie tym wspominaliśmy przed kilkoma dniami;

teraz nabiera on cech konkretnych. Mówi się więc o 1) podwyższeniu podatku dochodowego i o 2) wprowadzeniu dodatku 10% do

wszystkich podatków dotychczasowych; wreszcie o 3) podatku od kawalerów i od osób, które nie pełniły służby wojskowej. Za ścisłość tych informacji ręczyć, naturalnie, nie możemy.

FRANCJA I NIEMCY

SPRAWA WIZYTY LAVALA I BRIANDA W BERLINIE

(Telefonem z Berlina od naszego własnego korespondenta)

Ambasador niemiecki w Paryżu von Hoesch doręczył we czwartek ubiegły premierowi Lavalowi zaproszenie do Berlina dla Laval'a i dla Brianda.

Premier Laval zastrzegł sobie, jak donieśliśmy we wczorajszym wydaniu warszawskim „Robotnika“, czas dla ustalenia

terminu wizyty.

Chodzi wciąż o to, czy ma ona nastąpić już w końcu sierpnia, czy też dopiero w końcu września po Zgromadzeniu Ligi Narodów.

Londonijski „Times“ twierdzi, że w sprawie

terminu wizyty

powstała różnica zdań w samym gabinecie francuskim. Na przeszkodzie terminowi wcześniejszemu stała nie tylko

plebiscytu pruskiego,

ale również kwestja

unii celnej

niemiecko - austriackiej, rozpatrywana

jeszcze w Trybunale Haskim.

Część francuskiej opinii politycznej

pragnęłaby, by wizyta nastąpiła dopiero

po zebraniu się Reichstagu

i po ostatecznym wyjaśnieniu wewnątrz

mej sytuacji politycznej w Niemczech.

Opinia niemiecka jest — według in-

formacji P. A. T., potwierdzonych przez

naszego korespondenta, raczej

podzielona.

Koła socjalistyczne i demokratyczne nie ma przeciwko pewnemu odroczeniu wizyty, koła nacjonalistyczne natomiast, wrocie zasadniczo porozumieniu francusko - niemieckiemu, wykazują akurat t. zw. w języku dyplomatycznym „duże zdenerwowanie“.

Istnieje również pogłoska, że Rząd Brueninga chciałby omówić z Lavalem i Briandem

calokształt

stosunków francusko - niemieckich, nie

ograniczając się do sprawy pomocy fi-

nansowej. I na tym tle podobno są róż-

nice zdań w Rządzie francuskim.

Olbrzymia manifestacja republikańska w Koblencji

60.000 „REICHSBANNERÓW“ BRAŁO W NIEJ UDZIAŁ

(Telefonem z Berlina od naszego własnego korespondenta)

W rocznicę uchwalenia Konstytucji Wejmarskiej odbyła się w Koblencji

olbrzymia manifestacja

na cześć Republiki i demokracji, wzię-

to w niej udział

60.000

„Reichsbannerów“, zorganizowanych

członków gwardji republikańskiej. Prze-

mawiali pruski minister spraw wewnętrznych tow. Severing i tow. Grumbach,

przedstawiciel francuskiej partji socja-

listycznej.

Tow. Severing oświadczył, że Niem-

cy muszą dokonać wyboru pomiędzy

demokracją a faszyzmem.

Hitlerowcy i komuniści „stuszowali

się“ w tym dniu w Koblencji zupełnie.

„Pokój boży“ w sprawie zbrojeń?

P. A. T. podaje sensacyjne wiadomości z jednego z dzienników niemieckich („Zwölf-Uhr Blatt“), jakoby istniały

bardzo poważne szanse

dojścia do porozumienia pomiędzy

Francją, Wielką Brytanią, Niemcami i

Włochami

w sprawie zbrojeń.

Nastąpiłaby, mianowicie, umowa

na przeciąg 3 lat,

której mocą wszystkie cztery mocar-

stwa zobowiązałyby się w każdym ra-

nie powiększać

funduszy na zbrojenia.

„Pokój boży“ objąłby ewentualnie sze-

reg innych kwestji politycznych i go-

spondarczych.

Sytuacja w Wielkiej Brytanji

NARADY MACDONALDA Z BALDWINEM I SAMUELEM

Macdonald pragnie

uzgodnić

plan oszczędnościowy Rządu Partji

Pracy z konserwatystami i liberala-

mi.

W związku z tem, jak donosi PAT.,

Macdonald i Snowden odbyli konfe-

rencję z przywódcami konserwaty-

stów Baldwinem i Chamberlainem o-

raz z przywódcą liberałów, Samue-

lem.

Przedstawiciele wielkich banków

angielskich nastają na uzgodnienie

planu. Pierwsze rozmowy miały po-

dobno przebieg zadawalniający; będą

one prowadzone nadal zaraz po nie-

dzielei.

Nie należy się wszakże łudzić, by

nie powstały

duże trudności;

Partja Pracy nie może się zgodzić na

to, by klasa robotnicza stała się ofia-

ra główną polityki oszczędnościowej.

ZAOSTRZENIE STOSUNKÓW W INDJACH

Gandhi postanowił, według danych

dotychczasowych, ostatecznie nie

brać udziału w t. zw.

konferencji Okrągłego Stołu.

Gandhi oświadczył, że umowa z

lordem Irvinem nie została przez

stronę brytyjską dochowana. Akcja

biernego oporu

nie będzie

narazie podjęta, ale powstrzymanie

się od udziału w konferencji wspól-

nej jest zdecydowane.

Zaburzenia w Saragocie

A. T. E. donosi, że niektóre związki

zawodowe proklamowały w Saragocie

strajk generalny. Miało dojść do starć

między demonstrantami a policją.

W grę wchodzi tu prawdopodobnie

związki podlegające wpływom

anarcho - syndykalistów,

a nie komunistów, jak to zwykle ujmu-

je prasa polska.

nie jasno:

Świat znajduje się dzisiaj w stanie

pełnej

anarchji gospodarczej;

kapitalizm okazał się

„niezdolnym do organizowania

gospodarstwa“

w interesie dobra publicznego; prolet-

aryzacja włościactwa, drobnego

handlu, drobnego rzemiosła, inteli-

gencji pracującej posuwa się naprzód

w „butach siedmiomilowych“.

Planowe wyjście ze stanu anarchji

— to świadomie kierowana, zdecy-

dowana, wsparta o

pokojową

politykę międzynarodową

przebudowa gospodarki kapitalistycz-

nej na gospodarkę socjalistyczną.

Wprowadzenie w życie planu na „o-

krzes przejściowy“ łagodziłoby bezpo-

średnie skutki kryzysu.

Innemi słowy:

trzeba przechodzić na inny tor!

Na starym torze niema ratunku...

Mieczysław Niedziałkowski.

DWA ZJAZDY

Dzisiaj o godz. 10 rano w sali konferen-

cyjnej Z. Z. K. w Warszawie, przy ul.

Czerwonego Krzyża 20, rozpoczyna się

swe prace II Zjazd

Zw. Zawodowego Transportowców.

(Dzisiaj również w sali Związku przy

ul. Miodowej 7 otwarty będzie Zjazd

Zw. Zawodowego Litografów, Chemigra-

fów i pokrewnych zawodów.)

W niedzielę o godz. 11 rano Związek

urządza w sali „Ateneum“ uroczystą

uroczystą akademię.

Obydwa Zjazdy omawiamy na str. 3

dzisiejszego „Robotnika“.

Członkowie Związków

Zawodowych

KORZYSTAJCIE Z BEZPŁATNEJ

POMOCY LEKARSKIEJ

Rada Zawodowa Warszawy zorganizowa-

ła

Komitet Pomocy Lekarskiej,

który udziela

bezpłatnie

pomocy bezrobotnym, członkom Zwią-

zków Zawodowych oraz ich rodzinom,

tych mianowicie, co już

wyczerpałi

prawa do świadczeń w Kasie Chorych.

Zgłoszenia przyjmuje się

codziennie

od godz. 10 rano do g. 12 w południe

w pokoju

Nr. 38

(parter), dom Z. Z. K., przy ul. Czer-

wonego Krzyża 20.

Nie będzie sesji nadzwyczajnej

Sejmu i Senatu

Wczorajszy „Kurjer Czerwony“ ogła-

sza narodowi w tonie uroczystym i w

stylu, przepisanyim żywcem z protoko-

łów dyplomatycznych, że „pogłoski o

zwołaniu Sejmu (sa) przedwczesne i bez-

podstawne“.

Naturalnie! Rozumie się! wszak wszy-

stko „idzie“ w Polsce tak świetnie i do-

skonałe!

Któżby śmiał przypuszczać coś od-

miennego?

RZECZY NIEDOPUSZCZALNE

PENSJA KOMISARZA KASY

CHORYCH NA M. ST. WARSZAWĘ

Dowiadujemy się, że p. Komisarz Ka-

sy Chorych m. st. Warszawy ma odąd

pobierać pensję miesięczną w kwocie

6.500 złp.,

Z głodu i braku pracy

Na moście kolejowym otruła się 20-letnia Wiera Wostenkówna, bezrobotna (Łódź). Pogotowie przewiozło desperatkę do szpitala Wolskiego.

Przy ulicy Kaczej 23, lokator tegoż domu 25-letni Ignacy Lewandowski powiesił się. Domownicy w porę spostrzegli wiszącego i sznur przecięli. Lekarz Pogotowia po zastosowaniu soli trzeźwiących i zastrzyków z kamfory, przywrócił niedoszłego samobójcę do przytomności. Przyczyną targnięcia się na życie — krytyczne warunki materialne.

W mieszkaniu własnym przy ul. Żółkiewskiej 29 otruła się gazem świetlnym 46-letnia Felcja Lewenigrubowa, żona b. fabrykanta. Domownicy wezwali lekarza prywatnego oraz Pogotowie. Stwierdzili oni już śmierć L. Maż jej Jaków, w swoim czasie prowadził fabrykę trykotażu i posiadał duży skład przy ul. Marszałkowskiej 98. Przed rokiem fabrykę i skład, wskutek zastój, zmuszony był zlikwidować, natomiast żona L. otworzyła mały sklep przy ul. Hożej. Przeżywany od dłuższego czasu kryzys i związane z tem trudności, utrzymanie rodziny i kłopoty finansowe popchnęły L. do tragicznego kroku.

W całej Zach. Europie znosi się stopniowo przymus paszportowy

Przymus paszportowy, wprowadzony po wojnie w całym szeregu państw, które posiadały przed wojną całkowitą wolność paszportową zaczyna powoli ustępować w państwach Zachodniej i Środkowej Europy.

Pewnego rodzaju stadium wstępem są konwencje wizowe, znoszące dla cudzoziemców przymus zaopatrywania się w wizy. Konwencje te stosowane są w niektórych krajach na tak szeroką skalę, że tylko wyjątkowo obywatele niektórych państw (do ich rzędu z reguły zaliczana jest Polska) potrzebują wizy na wjazd do tych krajów.

Obecnie udogodnienia w tej dziedzinie poszły dalej. Rząd szwajcarski ogłosił, że obywatele francuscy i belgijscy, którzy przyjeżdżają do Szwajcarii w celach turystycznych t. j. najwyżej na trzy miesiące, nie potrzebują paszportu. Wstarcza zupełnie dla nich dowód osobisty, wystawiony przez kompetentne władze francuskie lub belgijskie.

Dowód taki wystarcza również dla francuskich i belgijskich automobilistów, którzy dla przyjazdu do Szwajcarii nie potrzebują tryptyków, gdyż mogą otrzymać na granicy t. zw. karty prowizoryczne za 2 fr., które uprawniają ich do pobytu w Szwajcarii z samochodem w okresie do 15 dni bez płaconia cła od samochodów.

SPLENDID Ceny od 50 gr. pocz. o g. 4 pp.

POSTRACH SALONÓW

Ceny od 50 gr. pocz. o g. 4 pp. Potężny film dźwiękowy

MEMORJAŁ ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW KOM. I INST. PUBL. DO P. PREZYDENTA MIASTA WARSZAWY

ZWIĄZEK PODAŁ TERMIN ODPOWIEDZI DO DNIA 20 SIERPNIA 1931 R.

Związek Pracowników Komunalnych i Inst. Użytk. Publicznej w Polsce odbył szereg zgromadzeń pracowników miejskich m. Warszawy, na których zgromadzeni jednomyślnie opowiedzieli się za strajkiem w obronie dotychczasowego stanu posiadania, o ile postulaty ich nie zostaną spełnione.

Na podstawie uchwał walnych zebrań wszystkich wydziałów i przedsięwzięcia wszystkich, oraz zgromadzeń pracowników, Związek Prac. Komunalnych i Inst. Użytk. Publicznej przedłożył p. prezydentowi m. Warszawy memorjał, w którym ponownie przedkłada postu-

laty pracowników, wraz z obszernym ich uzasadnieniem, a mianowicie:

- 1) Cofnięcie zapowiedzianego obniżenia płac o 15% od dnia 1 września r. b.
- 2) Jakkąszybsze uchwalenie i wprowadzenie w życie statutu emerytalnego.
- 3) Wypłacenie zaległej reszty 13-tej pensji za rok 1930 i wypłacenie 13-tej pensji w roku 1931.
- 4) Cofnięcie wprowadzonego zaszeregowania pracowników miejskich do plac pracowników państwowych.
- 5) Punktualne wypłacanie zarobków pracownikom miejskim według dotychczas obowiązujących terminów.
- 6) Niezmniejszenie budżetu Organizacji

Pomocy Lekarskiej dla pracowników miejskich.

7) Wydanie przez Pana Prezydenta polecenia, nakazującego poszczególnym Wydziałom załatwienie bolączek pracowniczych, których uregulowania domagały się związki dotychczas bezskutecznie.

NA POWYŻSZE POSTULATY O-CZEKUJEMY ODPOWIEDZI ZE STRO NY PANA PREZYDENTA MIASTA DO DNIA 20 B. M.

Pod memorjałem umieszczone są podpisy oddziałów warszawskich Związku Zaw. Prac. Kom. i Inst. Użytk. Publicznej.

Ostatnie wiadomości

DEPESE — TELEFONY — WIADOMOŚCI RADJOWE

TAJEMNICZE ZWŁOKI W MORZU.

Według doniesień z Kopenhagi załoga okrętu norweskiego „Sjøglint“, który wczoraj przybył do portu Haugesund, widziała ubiegłej niedzieli o godzinie 16-ej na południowy zachód od jednej z wysepek Foula, należącej do wysp do wysp Szatlandzkich, unoszone przez fale morskie zwłoki, które sądząc z wyglądu ubioru, są zwłokami lotnika. Według przypuszczeń są to zwłoki zaginionego lotnika amerykańskiego, Cramera.

DOM SIĘ ZAWALIŁ W LYONIE GRZEBIĄC WSZYSTKICH MIESZKAŃCÓW.

W Lyonie wydarzyła się dziś rano niezwykła katastrofa. W pewnym domu w dzielnicy Villeurbanne, zamieszkałym przeważnie przez Hiszpanów i Algierczyków, z nieustalonych dotychczas powodów nastąpił straszny wybuch, wskutek którego dom się zawalił, grzebiąc 43 mieszkańców. Zaalarmowana straż ogniowa wydobyla dotychczas 5 zabitych i 3 rannych. Kilkanaście osób zdołano uratować. Akcja ratun-

kowa prowadzona jest w dalszym ciągu. Siła wybuchu była tak wielka, że kilka sąsiednich domów zarysowało się i grozi zawaleniem się. Władze miejskie przystąpiły natychmiast do pracy celem uniknięcia katastrofy.

Według uzupełniających doniesień oprócz pięciu zabitych wydobyto 11 ciężko rannych. Około 20 osób pozostaje jeszcze pod ruinami domu.

NOWY WYBUCH BOMBY W POCIĄGU RUMUNSKIM.

„Czernowitzer Allgemeine Zeitung“ donosi, że na stacji Adancata w pociągu, który przybył z Seretu, w wagonie bagażowym wybuchła silna bomba ekrazytowa. Siła wybuchu zniszczyła wagon. Na szczęście ofiar w ludziach nie było, chociaż na sąsiednim torze stał pociąg bukareszteński, idący z Czerniowiec.

W związku z zamachami na kolejach ustawiono specjalne patrole. Wczoraj w pobliżu Radowic patrol wojskowy, strzegący linii kolejowej, dał strzały do kilku nieznanym mężczyznom, z pośród

których trzech zabito. Policja i władze kolejowe wdrożyły śledztwo w tej sprawie.

POWSTANIE NA KUBIE TRWA.

Z Hawany donoszą, że powstańcy spalili dworzec w Agabama, w prowincji Santa Clara, wysadzili most na rzece Guaracubaya, przecięli przewody telegraficzne i zabrali pewną ilość broni, zmuszeni jednak byli wycofać się przed wysłanym przeciwko nim oddziałem wojsk rządowych.

„MOSKIEWSKI SZWINDEL RADJOWY“.

„Vossische Ztg.“ donosi, że moskiewska radio - stacja, podając rezultaty plebiscytu pruskiego przypisała wszystkie oddane głosy w liczbie 10 milionów wyłącznie komunistom. Hitler w komunikatach radio - stacji moskiewskiej został nazwany sprzymierzeńcem rządu pruskiego. Również — podano fantastyczne wiadomości o rozruchach w Berlinie, gdzie policja miała rozlać „morrę krwi robotniczej“.

ŚLEDZTWO W SPRAWIE ZAMACHÓW W NIEMCZACH UTKNEŁO NA MARTWYM PUNKCIE.

Śledztwo prowadzone przeciwko sprawcom zamachu na pociąg pod Jüttebergiem i dochodzenia przeciwko sprawcom zabójstwa oficerów policji na pl. Bülowa, utknęły na martwym punkcie. Pogłoski o odnalezieniu samochodu, którym rzekomo mieli się posługiwać sprawcy zamachu na pociąg, okazały się wyssanymi z palca.

Władze policyjne dokonywują nieustannie aresztowań, dotychczas jednak nie zdołano natrafić na ślad właściwych sprawców tych zamachów.

CZY BÓLE NERWOWE I MIGRENA SĄ ULECZALNE?

Również dla reumatyków bardzo ciekawie!

Poniżej podajemy treść listu pana B. Bratkowskiego, Lwów, Rzeczna Polska jak następuje: Od dłuższego czasu cierpiełem na dokuczliwe, wprost nie do zniesienia bóle głowy, które lekarze określili jako chroniczną migrenę. Zżywałem wiele środków, lecz niestety bez trwałego skutku. Wreszcie wypróbowałem Togał, o którego zbawieństwie działaniu, przypadkowo wyczytałem w gazetach. I rzeczywiście po zażyciu Togału u. orczywe bóle głowy znikły i już od trzech miesięcy czuję się zupełnie zdrowym. Podobne doświadczenia poczyniło wiele tysięcy cierpiących, którzy zażywali tabletki Togał przy reumatyzmie, podagrze, rwanii w stawach, apłkach.

przebiegniach, bólach nerwowych i głowy, jak również pokrewnych dolegliwościach. Gdy inne środki zawiodły, nawet w chronicznych wypadkach osiągnięto przy zastosowaniu Togału czestokrotko nadszperzenie pomysłne rezultaty! Togał nie tylko usmierza natychmiast bóle, lecz w naturalny sposób usuwa pierwotki chorobotwórcze. A więc zwalcza w zarodku te niedomagania i jest nieszkodliwy dla żołądka, serca i innych organów. Przeszło 6000 orzeczeń lekarskich! Spróbujcie więc sami dziś jeszcze, lecz zadajcie we własnym interesie tylko Togał — niema bowiem nic lepszego! We wszystkich

Represje antysocjalistyczne w Gdańsku

Gdańsk, 13.8. (PAT). Represje względem socjalistów trwają nadal. Dziś policja wydała zakaz zgromadzenia partyjnego, zwołanego na wieczór w strzel-

nicy gdańskiej pod pretekstem, że zebranie to może zakłócić porządek publiczny. Wydaje się, że represje względem socjalistów mają na celu uniemożliwienie im publicznego wypowiedze-

nia się co do sytuacji finansowej, stanowiącej w chwili obecnej przedmiot nieprzerwanych obrad partyj senackich i senatu.

WYBICIE SZYB W KONSULACIE SOWIECKIM WE LWOWIE

W nocy z poniedziałku na wtorek mieszkańcy ul. Nabelaka zbudzeni zostali ze snu brzękiem rozbitych szyb. Jak się następnie okazało kilku młodych ludzi obrzuciło kamieniami dom, gdzie mieści się konsulatsowiecki, wybijając kilkanaście szyb w oknach na parterze i na pierwszym piętrze.

Według opinii władz miejscowych, prowadzących śledztwo w tej sprawie, sprawcami demonstracji przeciwrosyjskiej jest młodzież ukraińska.

Przed sesją Ligi Narodów

Rada Ligi Narodów zbiera się w Genewie 1 września, ogólne Zgromadzenie Ligi odbędzie się 7 września.

Na porządku dziennym znajdują się 3 sprawy polskie, a mianowicie: stosunki polsko-niemieckie na Śląsku, w Poznanskiem i na Pomorzu (sprawy wyborów), sprawy polsko-gdańskie, oraz sprawa skargi ukraińskiej na temat „pacyfikacji“ Małopolski Wschodniej.

W związku z temi kwestjami przybył do Warszawy stały delegat Polski w Lidze Narodów p. Sokal.

B. KRÓL HISZPAŃSKI W GDYNI

Gdańsk, 13.8. (PAT). Dziś rano zawinął na redę okręt angielski „Wicekról Indji“, na którym ściśle incognito pod przybranym tytułem księcia Toledo odbywa również podróż b. król Hiszpanji, Alfons XIII. Po południu około godz. 4 król Alfons XIII zwiedził Gdynię. Po zwiedzeniu Gdyni b. król Alfons XIII odjechał na okręcie, który odpłynął w stronę Sztokholmu o godz. 18-ej.

GANDHI NIE POJEDZIE DO LONDYNU

LONDYN, 13.8. (A. T. E.). Otrzymał tu wiadomość, że komitet wykonawczy narodowego kongresu hinduskiego powziął dziś po południu uchwałę nie brania udziału w angielsko-hinduskiej konferencji okrągłego stołu, która ma się zebrać we wrześniu w Londynie. Wobec zajęcia przez kongres tak nieprzejednanego stanowiska wyjazd Gandhiego do Londynu, który miał nastąpić w sobotę, nie dojdzie do skutku.

POŻYCZKA DLA WĘGIER

Budapeszt, 13.8. (A. T. E.). Tutejsze koła polityczne otrzymały wiadomość z Paryża o podpisaniu umowy w sprawie pożyczki dla Węgier w wysokości 5 milionów funtów szterlingów. Szczegóły tej tranzakcji będą w najbliższych dniach podane do wiadomości publicznej.

MIEDZY OGNIEM A WODĄ

Hankou, 13.8. (PAT). Rzeka Jang-Tse w dalszym ciągu wzbiera. Wylewy czynią spustoszenia. W jednej z miejscowości nadrzecznych wybuchł wczoraj pożar, wytwarzając taką sytuację, że setki mieszkańców znalazły się pod groźbą z jednej strony żywiołu, z drugiej — wody.

Z NAJNOWSZEJ ROSYJSKIEJ LITERATURY HUMORYSTYCZNEJ

M. ZOSZCZENKO.

ARYSTOKRATKA

(Tłumaczyła Halina Pilichowska)

Nie lubię ja, kochani moi, tych bab, co to w kapelusikach paradują. Kiedy baba kapelusik ma, kiedy pończoszki fildkosowe ma, albo mopsika na rękach albo też zęb ma złoty, to taka arystokratka dla mnie wcale nie baba jest, jeno cztery litery.

A w swoim czasie, rozumie się, kochałem się w jednej arystokratyce. Choźiłem z nią i po teatrach oprowadzałem. W teatrze właśnie wszystko to się trafiło. W teatrze właśnie wygarnęła swoją ideologię w całej okazałości.

Na spotkaniu się z nią na podwórzu. Na zebraniu. Patrząc, stoi taka elegantka. Pończoszki ma złocyste, a białe.

— Skąd, — powiadam, — jesteście, obywatelko? Z którego numeru?

— Z siódmego, — powiada — jestem.

— Pięknie, — powiadam, — mieszkaćcie sobie. I odrzućcie jakieś strasznie mi się spodobała. Zaczęła chodzić do niej. Pod siódmy numer. Przychodzę, uważając jako osoba urzędowa. Jak u was, powiadam, obywatelko, względem wodociągu i ubikacji? Funkcjonuje?

— Tak, — odpowiada. — funkcjonuje!

A sama otula się w wełnianą chustkę i więcej ani mru-mru. Oczyma tylko strzela. I zęb w ustach jej świeci. Chodziłem do niej z miesiąc — przywykła. Zaczęła szczegółowiej odpowiadać. Dziękuję, Grigorij Iwanowicz, wodociąg, powiada, funkcjonuje.

Im dalej tem lepiej, zaczęliśmy chodzić razem po ulicach. Wyjdziemy na ulicę, a ona każe brać się pod rękę. Biorę ci ją pod rękę i włokę się, jak ten szczupak. I co mówić — nie wiem, i przed ludźmi wstyd.

No, a kiedyś powiada mi ona: — Czemu powiada, wciąż ino po ulicach oprowadzacie mnie? Aż w głowie kręci się. Jako że, powiada, kawaler jesteście i koło ołtarza stoicie, moglibyście na ten przykład wziąć mnie do teatru.

— Można — powiadam.

I akurat nazajutrz przyszła komja-czejka bilety do opery. Jeden bilet dostałem, a drugi ofiarował mi Waśka — słusarz.

Biletów nie obejrzałem, a były, uważacie, różne. Niby mój — do parteru,

a niby Waśki — aż na samej jaskółce.

Ano, poszliśmy. Usiedliśmy w teatrze. Ona usiadła na moim miejscu, a ja na Waśki. Siedzę ja na tym strychu i nic a nic nie widzę.

Wynudziłem się, wynudziłem i na dół zszedłem. Patrząc — antrakt. A ona w antrakcie tym spaceruje.

— Dobry wieczór, — powiadam.

— Dobry wieczór.

— Ciekawe, — powiadam, czy funkcjonuje tu wodociąg?

— Nie wiem — powiada.

I do bufetu pcha się. Ja za nią. Chodzi ona po bufecie i na ladę zerka. A na ladzie stoi talerz. Na talerzu ciastka.

A ja, jak jakiś burżuj zatracony, idę za nią kręcąc się koło niej i proponując: — Jezeli, — powiadam, — macie życzenie zjeść z jedno ciastko, to nie krępujcie się. Ja zapłacę.

— Merci, — powiada.

I nagle podchodzi rozwiązyłem krokiem do bufetu i cap ciastko z kremem i żre.

A pieniądze mam tyle co kot naplać. Najwyżej tyle, co na trzy ciastka. Ona je, a ja z niepokojem grzebię w kieszeni, palcami sprawdzam, ile też mam pieniędzy. A mam ich tyle co nic.

Zjadła jedno z kremem cap drugie. Ażem jęknął. Ale milczę. Taki mnie, uważacie, burżujski wstyd chwycił. Że to kawaler niby, a forsy niema.

Kręcę się dokoła niej jak ten kogut, a ona chichocze i komplementów doprasza się.

Powiadam:

— Czy nie czas już, aby w teatrze, usiąść. Dzwonili już może.

A ona powiada:

— Nie.

I bierze trzecie.

Powiadam jej:

— Nagłodego — czy nie za dużo? Zemglić może.

A ona:

— Nie, — powiada, — zwyczajna tego jestem.

I bierze czwarte.

Wtedy krew mi uderzyła do głowy.

— Kładź, — powiadam, — z powrotem!

A ona zestrachala się. Rozwarła gębę. A w gębie błyszczy zęb.

A mnie jakgdyby kto piórko wsadził. Tak czy tak, myślę, chodź już z nią nie będę.

— Kładź, — powiadam, — do jasnej cholery!

Położyła z powrotem. A ja powiadam do bufetowego:

— Ile należy się za trzy zjedzone ciastka?

A bufetowy zachowuje się indyferentnie — warjata struga.

— Należy się, — powiada, — za cztery zjedzone sztuki tyle i tyle.

— Jaktó, — powiadam, — za cztery? Przecie czwarte na tacy leży.

— To nic, — odpowiada, — choć leży ono na tacy, ale nadgryzione jest i palcem pogniecione.

— Jaktó, — powiadam, — nadgryzione? Śmieszne jakieś macie fantazje.

A bufetowy zachowuje się indyferentnie — przed gębą rękami wymachuje.

Zbiegli się, rozumie się, ludziska. Eksperci. Jedni powiadają — nadgryzione, inni — nie.

A ja wywróciłem kieszenie — rozmaite, rozumie się, śmiecie wysypało się na podłogę — ludziska śmieją się.

A mnie śmiać się nie chce. Pieniądże rachuję.

Porachowałem pieniądze — jak uciął na cztery ciastka. Niepotrzebnie, psiankość, klóciłem się.

Zapłaciłem. Zwracam się do damy:

— Zjedzcie, — powiadam, — obywatelko, resztę ciastka. — Zapłacone.

A dama nie rusza się. I wstydzi się zjeść resztę.

Akurat jakiś facet napatoczył się.

— Pozwólcie, — powiada, — ja zjem resztę.

I zjadł, drań, resztę. Za moje, uważacie, pieniądze.

Usiedliśmy w teatrze. Dosłuchaliśmy opery do końca. I — do domu.

A kole domu powiada mi ona, uważacie:

— Prawdziwe to świństwo z waszej strony. Któżem bez pieniędzy — nie jadtę z damamy.

A ja powiadam:

— Pieniądże, obywatelko, nie dają szczęścia. Przepraszam za wyrażenie.

I tak rozstaliśmy się z sobą.

Nie podobają mi się arystokratki.

PRZEGLĄD PRASY Przed II Zjazdem Związku Zawodowego Transportowców

PRACA I ROZWÓJ ZWIĄZKU OD DN. 1 STYCZNIA 1929 R. DO DN. 30 CZERWCA 1931 R.

Rozmowa „Robotnika” z tow. F. Misiorowskim

KTO WINIEN?
Między „Gazetą Polską” a „Gazetą Warszawską” — toczy się zajadły spór na temat tego, kto ponosi odpowiedzialność za katastrofalny stan gospodarki miejskiej w Warszawie.

„Gazeta Polska” woła: endecy, — oni mają największy klub w Radzie Miejskiej, oni mają najwięcej (4) członków w Magistracie. „Gazeta Warszawska” odbija tę nieprzyjemną piłkę. Nieprawda, pisze: w Magistracie „sanacja” ma 5 członków (2 B.B. i 3 B.B.S.), a endecja tylko 4. A co robiły „sanacyjne” władze nadzorcze? — pyta organ endecki, — gdy Magistrat rozrzucał, niefachowo gospodarował?

Przyznajemy, że obydwie dzienniki mają w tym wypadku rację. Za katastrofę miejskiej gospodarki ponoszą wspólną odpowiedzialność i endecja i „sanacja”, z specjalnym uwzględnieniem panoszącego się jeszcze w Radzie B. B. S. Rządził bowiem wspólnie. Sojusz został zawarty przy wyborze prezydenta, gdy głosami endecji, „sanacji” i chadecji wybrany został p. Słomiński i trwa po dziś dzień. „Harmonia” endecko — „sanacyjna” nie byłaby zakłócona, — gdyby nie obecne tarapaty. Teraz obie strony chciałyby amyc ręce. Nie uda się.

PRECZ Z WÓDKĄ.

„Zielony Sztandar”, organ Stron Ludowego — niezrażony konfiskatą odcywy, wzywając do zaprzestania picia wódki i palenia tytoniu, prowadzi nadal energiczną akcję antyalkoholową. Dr. Józef Putek nawołuje do przeprowadzenia we wszystkich gminach plebiscytów za prohibicją, podając dokładne wskazówki, jak taki plebiscyt należy przeprowadzać. Dr. Putek wykazuje, że przeprowadzone dotąd plebiscyty za prohibicją odniosły pożądaną skuteczną. W takim np. powiecie wadowickim, gdzie 16 gmin przeprowadziło prohibicję — pijactwo się zmniejszyło bardzo znacznie, tak że hurtowne spirytusowe w tym powiecie wyciągają o 1/2 miliona złotych mniej, niż dawniej.

Wprawdzie większość B. B. w Sejmie „poprawiając” ustawę alkoholową utrudniła przeprowadzenie plebiscytu — niemniej jednak przy pewnym wysiłku i woli można wyrugować karczmę i wódkę ze wsi.

JESZCZE O OSZCZĘDNOŚCIACH.

„Dziennik Ludowy” ostro występuje przeciwko przeprowadzaniu „oszczędności” w szkolnictwie i sądownictwie.

Pisma burżuazyjne cieszą się ze stałego przystępu ludności w Polsce, ale nie troszczą się, jak ten „narybek” będzie wychowany. I tak już wiele dzieci nie dostaje się do szkół, a teraz, gdy przystęp wzrasta, zamiast rozbudowy — mamy redukcję szkół i nauczycieli. Niemniej ujemnie dla bytu ludności odbija się redukcja w sądownictwie. Sprawy teraz już zalegają, po redukcjach ciągnąć się będą w nieskończoność. Redukcja sądów pociągnie za sobą zwinięcie notarjatów i t. p. szereg pracowników pozostanie bez pracy. Miasteczko, któremu odbiora sąd grodzki upadnie pod względem handlowym. Świadczenie oraz strony będą musieli jeździć do dalekich miejscowości, co powiększy koszty sądowe, ponoszone zarówno przez Państwo, jak i przez obywateli. Sprawność wymiaru sprawiedliwości znacznie szwankować. Oszczędności powinny być celowe, a nie przypadkowe, szkodliwe i w swych konsekwencjach kosztowne.

„Walka” w dwóch długich, chemicznie wypranych ze wszelkiego sensu i myśli artykułach usiłuje odpowiedzieć na pytanie „Kto nas zbawi”? Jak doład nie znalazła odpowiedzi i zapewne jej nie znajdzie. Doszła tylko do jednego wniosku, że zbawienia u „cekwistów”, to znaczy w P. P. S. — nie znajdzie.

Święta racja! Ktoby się chciał trudnić „zbawianiem” B. B. S. Firma dawno skompromitowana, od samego początku. A teraz bankructwo przyszło już tak zupełne, że nikt już nie pomoże. Jakaś łaskawie zastrzyknięta „dawka” od „czynników miarodajnych” może przedłużyć nieco nędzny żywot, ale plajta całkowita zbliża się nieuchronnie. Nikt B. B. S. nie zbawi. A my to już napewno nie przyłożymy do tego „zbawienia” palca”.

St. d.

Wyjazd tow. A. Zdanowskiego

Tow. Antoni Zdanowski wyjechał do Sztokholmu na XIII Międzynarodowy Kongres Tytoniowców.

PODRECZNIKI SZKOLNE

POLECA
KSIĘGARNIA ROBOTNICZA
WARSZAWA, ULICA WARECKA 9
TEL. 229-70. P.K.O. 1228.

Każdy zjazd jest najuroczystszym momentem w życiu organizacji; momentem — kiedy robi się przegląd sił swoich; kiedy — na podstawie minionych doświadczeń — opracowuje się plan prac i walk na przyszłość.

Jeżeli wielką — zaiste — wagę posiada zjazd organizacji w każdym okresie, to tem większe znaczenie przywiązuje do niego trzeba w chwili tak ciężkiej dla życia organizacji robotniczej, jak obecna; w chwili, kiedy represje polityczne, oraz bezrobocie i nędza, podcinająca podstawy egzystencji, wymagają od każdego zorganizowanego robotnika

tem większego uświadomienia, tem większych wysiłków i ofiar dla utrzymania swego związku i rozszerzenia jego działalności!

Ale poważne nadzieje na przyszłość rokuje organizacja, która — pomimo tych wszystkich trudności — w okresie najcięższym —

potrafi pogłębić i rozszerzyć swoje wpływy!

Do takich organizacji należy niewątpliwie

Związek Zawodowy Transportowców, który w dniu dzisiejszym odbywa swój II Zjazd.

W przededniu Zjazdu zwróciliśmy się do sekretarza Związku Zawodowego Transportowców, tow. Feliksa Misiorowskiego, z prośbą o udzielenie nam informacji na temat rozwoju Związku w minionym okresie sprawozdawczym. (Od 1 stycznia 1929 r. do 30 czerwca 1931 r.).

— Przedewszystkiem — zaczął tow. Misiorowski — muszę podkreślić, że Związek nasz powstał w r. 1928, a więc cały czas jego istnienia przypada już na najcięższy okres ucisku politycznego i wzrastającego wciąż kryzysu gospodarczego.

W miarę potęgawania się kryzysu — malała liczba członków, placących regularnie wkładki — natomiast stale i systematycznie rozszerzał się teren działania Związku i pogłębiały się jego wpływy.

Dzisiaj — śmiało rzec można, że Związek Zawodowy Transportowców jest jednym decydującym czynnikiem wśród robotników transportowych.

— A jacy robotnicy zorganizowani są w Z. Z. T.?

— Z początku Związek nasz obejmował jedynie

tragarzy i pracowników żeglugi śródlądowej.

Stopniowo objęliśmy żeglugę morską i robotników portowych w Gdyni, ro-

botników przeładunkowych na stacjach granicznych, pracowników wagonów sypialnych i restauracyjnych, częściowo zaś — pracowników ekspedycyjnych, furmanów i dorożkarzy; robotników drogowych, t. zw. żwirników (t. j. robotników, zatrudnionych przy żwirze i piasku rzecznych) i t. p.

Ostatnio z Z. Z. T. połączył się również

Związek Automobilistów i statut Z. Z. T. będzie obowiązywał automobilistów, którzy tworzą oddzielną sekcję.

Mówiąc o kryzysie, nie potrzebuję

godawać lek wielkie

spustoszenia

uczynił on właśnie wśród robotników transportowych, szczególnie — wśród tych, którzy są niestale zatrudnieni jak np. tragarze. Wystają oni całymi dniami na ulicach, często — zupełnie bez skutku; w najlepszym razie — na prowincji — zarabiają po 50, 70 groszy na dzień.

Czyż trzeba mówić, jak wielkie przygnębienie

panuje wśród tej kategorii robotników?

A cóż dopiero dzieje się z tymi, którzy zupełnie nie mają pracy!

Niestety, Zjazd nasz odbywać się będzie pod znakiem

kryzysu.

Ale — z drugiej strony — niezmiernie pocieszającym objawem jest widoczny wzrost uświadomienia organizacyjnego robotników; coraz większe zrozumienie, że oni sami własnymi rękami, muszą rozbudować organizację, bo tego za nich nikt zrobić nie może!

— Jakże ważniejsze akcje prowadzone były przez Z. Z. T. w okresie sprawozdawczym?

— Wszystkie niemal zakłady pracy, zatrudniające pracowników transportowych i komunikacyjnych, przeprowadziły w tym czasie ostre kampanje

celem obniżenia płac i pogorszenia warunków pracy.

Wszystkim tym zakusom Związek wypowiedział zdecydowaną walkę.

Tam, gdzie pracownicy poparli solidarnie usiłowania Związku i gdzie działanie kryzysu nie było zbyt bezpośrednie — rezultaty przedsięwziętych akcji były najczęściej pomyślne.

Ostatnio akcją taką na większą skalę była

walka marynarzy morskich przeciwko zapowiedzianej przez armatorów obniżce płac; o stosowanie 8-godzinnego dnia pracy i ubezpieczeń so-

cialnych; o zawarcie nowej umowy zbiorowej. Nieustępliwe stanowisko armatorów doprowadziło w dn. 24 czerwca r. b. do wybuchu strajku, który zakończył się

zwycięstwem robotników.

Przyjęte zostało prowizorium aż do zawarcia nowej umowy zbiorowej, przy czym prowizorium to uwzględniło większość postulatów marynarzy.

Muszę tu podkreślić, że w miarę — jak Związek rozwijał swą działalność — wzrastały się represje, stosowane przeciwko działaczom związkowym, co naturalnie, bardzo utrudniało pracę organizacji. Np. w czasie ostatniej akcji marynarzy morskich sekretarz okręgowy Z. Z. T. w Gdyni, tow. Guziałek, przesiedział w więzieniu blisko 2 miesiące.

W celu rozbicia klasowej organizacji i osłabienia jej wpływów, przypuszczony został na nią atak ze strony armatorów w Gdyni najpierw za pośrednictwem organizacji enpeerowskiej: „Zjednoczenie Zawodowe Polskie”, a następnie — przy pomocy „sanacyjnej” „Federacji Pracy”. Oba te ataki odniosły skutki wręcz przeciwe od zamierzonych, gdyż (dzisiaj już ani „Zjednoczenie Zawodowe Polskie”, ani „Federacja Pracy” nie mają nic do mówienia wśród marynarzy w Gdyni i jedynym decydującym czynnikiem jest tam Związek Zawodowy Transportowców.

W ten sam sposób pognebane zostały najzupełniej wpływy Z. Z. P. — wśród pracowników wagonów sypialnych, którzy jednomyślnie w dn. 31 stycznia 1929 r. postanowili wystąpić z Z. Z. P. i przystąpić do Związku Zaw. Transportowców.

— Ile oddziałów liczy obecnie Związek?

— Stan oddziałów Związku na dzień 30 czerwca 1931 r. przedstawiał się jak następuje:

Ogółem Związek miał 28 oddziałów, z tego — 6 oddziałów przypadało na żeglugę śródlądową — 1 oddział na żeglugę morską; 1 oddział — robotników portowych; 1 oddział — żwirników; 1 oddział — pracowników wagonów sypialnych; 1 oddział — robotników przeładunkowych; 1 oddział — robotników drogowych; 2 oddziały — furmanów; 14 oddziałów — tragarzy. Tabela ta nie uwzględnia, naturalnie, jeszcze automobilistów.)

Praca Z. Z. T. w najbliższej przyszłości musi iść w kierunku rozszerzenia swoich wpływów na te tereny, które dotychczas działaniem Związku nie zostały objęte.

Pod rządami p. Wiewiórowskiego W SCHRONISKU DLA BEZDOMNYCH NA ŻOLIBORZU

Pisaliśmy swego czasu obszernie w „Robotniku” o

skandalicznych stosunkach

panujących w miejskim schronisku dla bezdomnych na Żoliborzu, gdzie kierownikiem jest słynny p. Wiewiórowski, „udzielny władca” w schronisku.

Obecnie podajemy dodatkowe szczegóły o stosunkach, panujących w tem środowisku.

Zgłosił się do nas

Józef Kubański

(zamieszkały przy ul. Lomiankiej 12) i złożył następujące zeznanie:

Właściciel sklepu i mieszkania w Schronisku Miejskim dla Bezdomnych, niejaki Pytlewski, namówił go, aby kupił od niego

sklep i mieszkanie za 6.000 zł.

Kubański zgodził się i transakcja została załatwiona.

Po paru dniach Pytlewski oznajmił Kubańskiemu, że był z Wiewiórowskim na winie i kosztowało go to grubo, wobec czego zażądał od Kubańskiego dodatkowo 1350 złotych

na „regulowanie” Wiewiórowskiego i przepisanie koncesji.

Kubański i na to się zgodził.

Regulując następnie komorne w kancelarii Schroniska Miejskiego, Kubański otrzymał kwit na razwisko Pytlewskiego, co go trochę zdziwiło. W parę dni później Wiewiórowski zgłosił się do niego i oznajmił mu, że... „termin się skończył i czas się wyprowadzić z mieszkania i sklepu”. Gdy zrozpaczony Kubański zaczął szukać Pytlewskiego, któremu zapłacił za mieszkanie i koncesję na sklep grube pieniądze, okazało się, że otrzymał od niego...

falszowy adres.

W końcu Kubański odrzucił Pytlewskiego, ale nie uzyskał od niego zwrotu pobranych nieprawnie pieniędzy. Pytlewski zgodził się dać mu weksle, ale to nie ratuje człowieka, który pozostał nagle bez środków do życia i bez dachu nad głową!

Czy p. Wiewiórowski nic nie wie o warunkach tej

skandalicznej „sprzedaży”?

Dowiadujemy się również, że niejaki p. Kudelski, kierownik schroniska dla bezdomnych przy ul. Stalowej, zajmuje 5 mieszkań (!)

w Schronisku dla bezdomnych na Żoliborzu.

Spełniający funkcje dozorca p. Grzybowski, który na prawo i lewo wyrzuca ludzi z mieszkań, zajmuje w tymże schronisku dla bezdomnych 2 mieszkania.

Związek Litografów w Warszawie

OBCHODZI JUBILEUSZ 25-LETNIEGO ISTNIENIA

W dniu 16 sierpnia b. r. Związek Litografów w Warszawie (Oddział centralnego Związku Litografów, Chemigrafów i Pokr. Zawod. w Polsce) obchodzić będzie uroczystość jubileuszową

25-ciolecia swego istnienia.

Związek warszawski powstał w roku 1906, podczas okresu rewolucyjnego, początkowo jako organizacja nielegalna. Następnie, po wypadkach rewolucyjnych otrzymał formalne zezwolenie na swą działalność i odtąd występuje jako organizacja legalna pod nazwą „Bezpartyjny Związek Litografów”.

Litografowie zorganizowali się najprzód

w Warszawie, lecz już w niedługim czasie obejmują swymi wpływami prawie wszystkich pracowników tego zawodu w całym b. Królestwie Kongresowym, tworząc oddziały w większych ośrodkach.

Po ukończeniu wojny europejskiej i ustabilizowaniu się warunków politycznych gdy ziemie b. zaborów pruskiego i austriackiego połączyły się z b. Kongresówką, nastąpiło również połączenie istniejących tam Związków Litografów i Chemigrafów ze Związkiem w Kongresówce w jeden centralny Związek.

Od tego czasu

Związek Warszawski

jako najliczniejszy Oddział Związku, skupiający 50% wszystkich członków, odgrywa dominującą rolę w organizacji; Warszawa jest siedzibą władz centralnych Związku, oraz redakcji organu związkowego wydawanego pod nazwą „Pracownik Graficzny”.

Pod względem organizacyjnym Związek Litografów może się poszczycić, że jest tylko jeden w kraju i obejmuje prawie wszystkich pracowników litograficznych w Polsce.

W związku z jubileuszem 25-lecia istnienia Związku, dla uczczenia pamięci i w uznaniu zasług położonych na polu litografii przez ś. p. dra Jana Siestrzyńskiego, pierwszego litografa pol-

Kawa Meinla

meszanki najlepszych gatunków

Nowy-Swiat 43
Marszałkowska 61
Marszałkowska 140
2. Hala Mirowska 10

„W OCZACH ZACHODU...” SZKICE Z IV KONGRESU MIĘDZYNARODÓWKI

Odbywa się posiedzenie Komisji II, t. zw. komisji politycznej Kongresu. Sala przepelniona. Przewodniczący Huysmans udziela głosu Hermanowi LIBERMANOWI. Zawsządy wybucha raptem spontaniczny huragan oklasków. I słuchają go wszyscy w ciszy zupełnej, gdy mówi o potrzebie ostrożności największej przy zagadnieniu rewizji traktatów pokojowych, gdy uzasadnia, dlaczego zagadnienie granic nie może być przedmiotem dyskusji.

Zebrań prawników - socjalistów; profesorów uniwersytetów, uczeni, sędziowie, adwokaci o nazwiskach światowych. Na salę wchodzi LIBERMAN. I znowu serdeczna, żywiołowa owacja, której nikt nie przygotował, której nikt nie organizował.

Plenarne posiedzenie Kongresu. Przewodniczący Liberman, Habrman i Taub; dwaj ostatni — przedstawiciele Czechosłowacji. Habrman proponuje Kongresowi, by wysłał depeszę do Ignacego DASZYŃSKIEGO, woźdza Socjalizmu polskiego, męża demokracji w Polsce niepodległej; pozdrawia LIBERMANA, człowieka, który przeżył Brześć.

Dwie owacje zlewają się w jedno...

Siedzimy w kilka osób w znanej kawiarni wiedeńskiej. Podchodzi do mnie francuski dziennikarz, publicysta głośny, korespondent pism umiarkowanych. Pokazuje mi numer „Journal des Débats”; spoglądam na tytuł notatki:

„NOWY WOJEWODA NOWOGRÓDZKI”.

Siwe oczy publicysty patrzą na mnie z poza szkieł okularów:

„Czy to prawda? czy to naprawdę być może?”

Kiwnąłem głową!.. Cóż miałem mu odpowiedzieć?

S.

RADA NACZELNA P.P.S.

Przypominamy, że prace Rady Naczelnej P. P. S. rozpoczną się zrana

w dn. 5 września.

W dn. 4 września odbędzie się o g. 11 rano posiedzenie plenarne Z. P. P. S., a po południu posiedzenie Centralnego Wydziału Samorządowego.

Przed podwyżką opłat akademickich

W pierwszych dniach września ma zapaść decyzja co do wysokości

podwyżek opłat akademickich

Przed niezamierzonymi studentami staje groźba

zmnarowania dotychczasowej pracy, a może nawet

zmnarowania życia.

Wielu bowiem będzie musiało porzucić studia. I tak czesne było wysokie, a teraz oficjalnie zapowiedziano jeszcze jego

podwyżkę.

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej mówi, że nauka jest bezpłatna na wszystkich jej szczeblach.

Kiedy pracownicy miejscy otrzymają pensje

I wczoraj Magistrat nie wypłacił pensji pracownikom.

Już minęła połowa sierpnia, a urzędnicy nie otrzymali jeszcze zaległości za lipiec.

Kiedy otrzymają? — niewiadomo.

skiego i krzewiciela sztuki litograficznej w naszym kraju, Związek ufundował pamiątkową tablicę, która, w obecności delegacji związkowej została wmurowana na cmentarzu w Końskich, gdzie spoczywają zwłoki ś. p. dra Siestrzyńskiego

Uroczysta

Akademia Jubileuszowa

odbędzie się w sali Teatru „Ateneum” w niedzielę, o godzinie 11 rano.

PEŁNE PRAWA SZKÓŁ PAŃSTWOWYCH (Kat. A)

8-kl. GIMNAZJUM ŻENSKIE

Towarzystwa „WSPÓŁPRACA“

znacznie rozszerzyło lokal szkolny

GIMNAZJUM NIŻSZE do trzeciej klasy włącznie
ELEKTORALNA Nr 11, tel. 742-70.GIMNAZJUM WYŻSZE od klasy IV do VIII-jej
MIODOWA Nr 14, tel. 256-15.

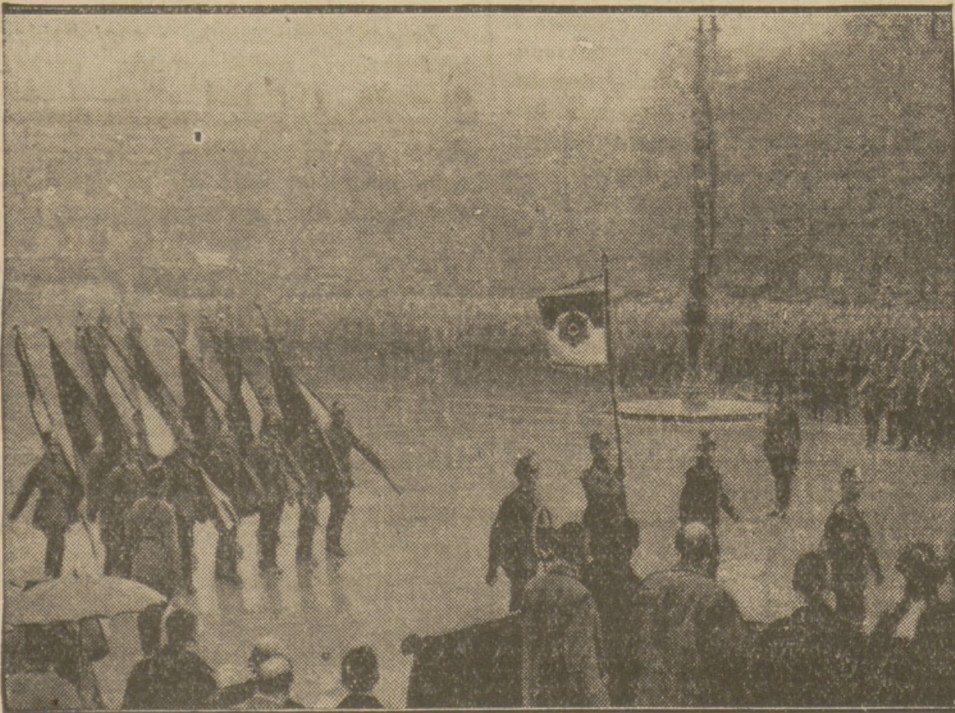
Kancelaria przyjmuje zapisy od godz. 9-jej do 1-jej.

Egzaminy dla nowowstępujących od 29-go Sierpnia

Za dzieci pracowników państwowych, komunalnych i innych instytucji zwracają wpis częściowo lub w całości.

814

Dyrektorka Małgorzata Danyszowa.

OBCHÓD 12 ROCZNICY KONSTYTUCJI
WEJMARSKIEJ

W Niemczech obchodzono kilka dni temu bardzo uroczyste 12 rocznicę uchwalenia Konstytucji Wejmarskiej.

Nasza ilustracja przedstawia moment z uroczystości — defilada policji przed prezydentem policji Grzesińskim.

MIĘDZYNARODOWE TARGI WSCHODNIE

W instytucjach targowych o znaczeniu międzynarodowym Polska, z punktu widzenia własnych jednolitych interesów, uczestniczy dopiero od chwili odzyskania niepodległości. Rozbiór państwa na trzy dzielnice o rozmaitych ośrodkach ciężenia gospodarczego sprawił, że przed wojną ziemie polskie bądź pozostawały w zasięgu działania instytucji targowych, powołanych do życia przez państwa zabornice i z natury rzeczy, uwzględniających przedewszystkiem, a raczej całkowicie, interesy gospodarcze niepolskie, bądź też nie brały w ogóle udziału w jakichkolwiek instytucjach targowych. b. zabór pruski należał do sfery działania Targów Lipskich, b. zabór rosyjski do Kontraktów kijowskich, b. zabór austriacki zaś wpleciony był w gospodarkę b. monarchii austro-węgierskiej, która nie posiadała żadnej zgola instytucji gospodarczej o strukturze i znaczeniu międzynarodowego targu.

Ten stan rzeczy zmienił się z chwilą odzyskania niepodległości. Z tą też chwilą, Polska stała przed niezmiernie ważnym zagadnieniem gospodarczym. Z jednej strony chodzi o zespolenie gospodarce terytoriów o różnej, a często obcej sobie strukturze ekonomicznej. Powtóre zachodzi konieczność dostosowania się do warunków i zwyczajów handlu zagranicznego i wykorzystania tych danych geograficznych, które w znakomitym stopniu czynią z Polski pomost między Zachodem a Wschodem oraz Północą a Południem.

W obu tych kierunkach toczy się od 1921 r. praca lwowskich Targów Wschodnich. Propagują one zespolenie gospodarce Polski i niwelują pod tym względem różnice dzielnicowe oraz propagują ekspansję polskiego przemysłu i handlu poza granicami kraju.

W dziejach Międzynarodowych Targów Wschodnich zdarza się nie po raz pierwszy, iż ich kampania przypada na okres ciężkiego przesilenia gospodarczego. W ciągu ubiegłego dziesięciolecia bowiem tak się składało, że przeważały raczej okresy z niepomyślną dla Targów koniunkturą, niż sprzyjające pomyślnemu przebiegowi kampanii. Mimo to, lwowskie Targi z każdym rokiem krzepły i rozwijały się — bez względu na koniunkturę. Nie dorywczym bowiem i przypadkowym szansom koniunkturalnym zawdzięczają Targi Wschodnie swe powstanie i istnienie,

lecz trwałym i stale działającym właściwością strukturalnym ustroju, z którego podłoża czerpią rację bytu i możliwość rozwoju.

Twórcza inicjatywa Targów Wschodnich, posiadająca w wielu dziedzinach i na wielu polach wprost pionierskie zasługi, w zamierzeniach swych stale postępowała po linii wytyczonej ogólnopństwowych tendencji i interesów gospodarczych. Karnie i ofiarnie im podporządkowana, inicjatywa ta świadczyła naszymu życiu gospodarczemu do nosie usługi, gdy chodziło bądź o zaznajomienie szerokich warstw konsumentów z wytwórczością krajową, bądź o wprowadzenie wyrobów polskich na rynki zagraniczne i wzmoczenie tem samem rodzimego eksportu, bądź o racjonalizację importu i nawiązanie bezpośrednich stosunków handlowych z zagranicznymi rynkami, bądź wreszcie o przeciwdziałanie przewadze pewnych państw w imporcie do Polski, jako też zorganizowanie polskiej obsługi handlowej dla zwartego bloku krajów, położonych między Bałtykiem a Morzem Czarnym i Egejskim, z zasięgiem aż po kraje bliskiego Wschodu.

Dzięki tak szerokim podstawom działalności, Targi Wschodnie skutecznie opierają się kryzysowi W ubiegłym roku, a więc w okresie koniunktury gospodarczej, podobnej do dzisiejszej, w Targach Wschodnich brało udział w charakterze wystawców 1.483 firm, t. z. o 48 firm więcej, aniżeli w r. 1929. Zagranica w r. ub. reprezentowana była przez 301 firm, co stanowiło 20,29% wystawców. Ogólna powierzchnia użytkowa, zajęta przez ekspozycje, wynosiła w r. ub. — 28.673 metrów kwadratowych.

STAN POGODY

W DALSZYM CIĄGU POCHMURNO.

Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: pochmurno z drobnymi deszczami; chłodno. W ciągu dnia polepszenie się stanu pogody; najpierw porywiste wiatry południowe, potem zachodnie. Na Pomorzu i Mazowszu jeszcze przelotne opady. Noc chłodna, dniem temperatura do 18 st. Stabe, jednak jeszcze porywiste, wiatry zachodnie. Na Pokuciu temperatura do 24 st.

Z WCZORAJSEJ GIEŁDY

Wczoraj zebrania giełdowego nie było. W obrotach pozagiełdowych dolar — 8,99%.

CO SŁYCHAĆ NA ŚWIECIE

W JUGOSŁAWJI BEZ ZMIAN. Według doniesień z Belgradu, pogłoski o mającej nastąpić zmianie obecnego systemu administracyjnego nie odpowiadają rzeczywistości. Rada gabinetowa, która od 3 dni obraduje, przedstawi królowi projekt niezbędnych zarządzeń, celem umocnienia obecnego regnumu. Sprawa reformy administracyjnej została odroczone na termin bliżej nieokreślony.

ZAMACHY TERORYSTYCZNE NA UKRAINIE. W ostatnim tygodniu zanotowano na Ukrainie kilka zamachów terrorystycznych. W mieście Kamienskoje na Zaporoziu został zabity w nocy kierownik komunistycznej brygady szturmowej Michajlenko. Tej samej nocy dokonano napadu terrorystycznego na przewodniczącego specjalnego trybunału przemysłowego Gorjanowa, który został ciężko ranny. W Czernihowie został zamordowany delegat partii komunistycznej Rekis w chwili, kiedy wsiadał do samochodu, aby udać się na wiec dla wygłoszenia mowy agitacyjnej.

NOWY POSEŁ POLSKI W HOLANDJI. Poseł Rzeczypospolitej w Holandji, dr. Babiński, wręczył dziś królowej na audjencji w rezydencji królewskiej w Hetlow swe listy uwierzytelniające.

LOTNICY AMERYKAŃSCY ARESZTOWANI W JAPONII. Donoszą z Tokio, że lotnicy amerykańscy Herndon i Panborn, którzy z powodu przelotu nad japońskimi obiektami ufortyfikowanymi musieli na rozkaz władz japońskich przerwać swój lot do St. Zjedn., zostali uwięzieni. Lotnicy pozostaną w więzieniu aż do chwili załatwienia konfliktu w drodze dyplomatycznej.

ZŁAGODZENIE NIEMIECKICH PRZEPISÓW PASZPORTOWYCH. Do licznych ulg, wprowadzonych już do rozporządzenia o opłatach 100-markowych za wyjazdy zagranicę, dołączone zostały obecnie nowe udogodnienia dla sportowców niemieckich, wyjeżdżających na zawody zagranicę. Liczba uczestników poszczególnego zespołu wyjeżdżającego na zawody, nie powinna przekraczać 16-tu osób. Tutejsze koła sportowe liczą się jednak z możliwością odstępowania w miarę potrzeby od tej zasady, tak, iż sportowcy niemieccy otrzymali swobodę występowania zagranicą.

POWODZIE WCIAŻ NISZCZA SIĘ DZIBY LUDZKIE. Wedle doniesień dziennika „El Uniwersal“ wskutek burzy wyłała rzeka Rio Panuci, zalewając 16 miejscowości. Jak przypuszczają, wylew pociągnie za sobą wiele ofiar ludzkich. Większość mieszkańców schroniła się w pobliskiej okolicy, gdzie jest porzabawiona wszelkich środków żywności.

MINISTER AMERYKAŃSKI W WIEZIENIU. Prezydent Hoover odmówił zawieszenia kary b. ministrowi Spraw Wewnętrznych, Fallowi, który rozpoczął w więzieniu w Santafe odsiadwać karę 1 roku więzienia, na którą skazany został za przekupstwo w związku z głośną swego czasu aferą naftową.

W razie przeziębienia, kataru, zapalenia gardła przy bólach nerwowych i łamaniu w kościach, należy dbać o codzienne regularne wpróżnienie i w tym celu używać pół szklanki naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa“. Zadać w aptekach i drogeriach. 800

W sprawie Centrali Handlowej w Skierniewicach

WYJAŚNIENIE WYDZIAŁU POWIATOWEGO SEJMIKU SKIERNIEWICKIEGO.

W związku z notatkami umieszczonymi w „Robotniku“ w dn. 6 marca r. b. p. t. „Skierniewice, dookoła stosunków Centrali Handlowej“ i z dnia 15 lipca r. b. p. t. „Jeszcze o stosunkach Centrali Handlowej w Skierniewicach“, prosimy o umieszczenie następującego wyjaśnienia:

Buchalter Centrali Handlowej Adolf Szuch, złożył na dyrektora Kosińskiego skargę, w której zarzucił mu dokonywanie nadużyć. Zarzuty te, po przeprowadzeniu wstępnego dochodzenia, rozpatrzyła Komisja Rewizyjna Sejmiku, do której należała: przew. Miecz. Gardzyński — ławnik miasta i członkowie: Franciszek Filipki, burm. m. Skierniewic, Stanisław Kozłowski — kierownik 7-kl. szkoły powsz., Dr. Józef Kotarba — naczelnik Sądu Grodzkiego, Izrael Szpicher — kupiec — przy współudziale biegłego, buchaltera Władysława Myślińskiego.

Komisja Rewizyjna po przeprowadzeniu szczegółowej rewizji nie wykazała żadnych nadużyć dyr. Kosińskiego i postawiła wniosek o przyjęcie sprawozdania zarządu bez zmian.

Wiadomości z całego kraju

KWAŚNE JABŁKA I MARCHEW JEDZĄ ROBOTNICY NA KRESACH W ALBERTYNIE

Co robi inspektor pracy 65 obwodu?

Centralny Związek Rob. Przem. Chemicznego w Krakowie otrzymał pismo, które dosłownie podajemy:

„Zwracamy się z usilną i błagalną prośbą do Centralnego Zarządu Związku Robotników o łaskawe przyście z pomocą, gdyż czujemy się bardzo pokrzywdzeni, ponieważ od miesiąca stycznia r. b. nie otrzymujemy normalnych wypłat, przez co, wyczerpani z sił, padamy przy maszynach, gdyż za pożywienie służą nam kwaśne jabłka i marchew. A pan Inspektor Pracy 65 Obwo-

du jest zupełnie nieczuły na nasze prośby i błagania, aby wstawił się za nami, by nam wypłacono zaległe wypłaty.

Wobec czego jeszcze raz prosimy o jaknajrychlejsze wstawiennictwo w sprawie wypłacenia nam zaległych wypłat; oraz prosimy o zarejestrowanie nas do Centralnego Związku, aby w przyszłości, w razie potrzeby, mieć silną obronę.

Pracownicy Fabryki Papieru w Albertynie, pow. Słonim, woj. Nowogródzkie“.

Bez komentarzy!

„DOBROWOLNA“ OBNIŻKA PENSIJ URZĘDNIKOM URZĘDU MORSKIEGO W GDYNI

O 10 proc. od 1 września 1931 r.

Z Gdyni donoszą:

W Urzędzie Morskim w Gdyni przedłożono ostatnio urzędnikom do podpisania cyrograf, że „dobrowolnie“ godzą się na nową obniżkę pensyj z dniem 1 września o dalsze 10 proc., zaś w przeciwnym razie przyjmują do wiadomości wypowiedzenie z 3-miesięcznym termi-

nem. Przeciwno tego rodzaju metodom zaprotestowała grupa inżynierów, interweniując u dyrektora Urzędu, ale tam została poinformowana, iż rozkaz o przeprowadzeniu nowej redukcji poborów przyszedł z Warszawy i musi być skrupulatnie, bez wyjątku, wykonany.

JESZCZE O P. AJNENKLU

Komisarzu Kasy Chorych w Pułtusk

Jeszcze nie przebrzmiały echa sprawy, wytoczonej „Robotnikowi“ przez komisarza Kasy Chorych w Pułtusk, p. Ajnenkiela, za obrazę z powodu umieszczenia notatki, stwierdzającej, że pan ten, będąc funkcjonariuszem Związku Zawodowego Robotników Rolnych, popełnił nadużycia natury pieniężnej, (jak wiadomo, „Robotnik“ został uniewinniony), a znowu Pułtusk został poruszony nowym wyczynem tego pana.

Przed mianowaniem komisarza Okręgowych Kas Chorych, p. Ajnenkiel zwrócił się do niejakiego Wróblewskiego, swego pupila, pracownika Pow. Kasy Chorych w Pułtusk z poleceniem wynalezienia człowieka, który mógłby go poprzeć na stanowisko okręgowego komisarza. Usłużny Wróblewski wskazał niejakiego Dobrzyńskiego, dzierżawcę bufetu w klubie urzędniczym którego żona zna panią ministrową Hubicką.

Ajnenkiel, w zamian za poparcie, obiecał p. Dobrzyńskiej, akuszerce z zawodu, stanowisko akuszerki „okręgowej“ z płacą 250 zł. miesięcznie, plus diety i rozjady.

W czasie załatwiania powyższej sprawy, Ajnenkiel spotkał w Warszawie Dobrzyńskiego i tłumaczył, że mu-

si opieć sprawę, prosił go o pożyczanie mu sumy 1500 zł. Dobrzyński pieniądze pożyczyl, biorąc zobowiązanie zwrotu.

Gdy Ajnenkiel stanowisko komisarza otrzymał, oczywiście zapomniał o zobowiązaniach. Wtedy Dobrzyński zażądał zwrotu pożyczonej sumy. Ajnenkiel zaprosił Dobrzyńskiego do lokalu Kasy Chorych w Pułtusk, stawiając na wszelki wypadek na warcie dwóch swoich ludzi: Wróblewskiego i Szmidta — oświadczył, że z powodu trudności finansowych, może pokryć dług weksłami krótkoterminowymi. Dobrzyński zgodził się, zwracając zobowiązanie. Drugą rękę wyciągnął po weksle, lecz Ajnenkiel schwycił zobowiązanie i weksle, niszcząc je.

Część zobowiązania wraz z podpisem pozostała w ręku Dobrzyńskiego. Z tą też częścią zobowiązania Dobrzyński udał się na posterunek, składając zameldowanie o zajściu. Sprawa znajduje się w ręku prokuratora.

Widocznie na podstawie powyższej sprawy w dniu 8 b. m. Ajnenkiel został zwolniony z zajmowanego stanowiska, lecz pewne czynniki przyczyniły się do tego, że... z powrotem otrzymał nominację.

B. B. S. BAWI SIĘ

„Kurjer Zachodni“ donosi z Katowic, że członkowie BBS., z byłym posłem Biniszkiwiczem na czele urządzili wycieczkę do Ochojca, gdzie w restauracji doszło do bójki między nimi a miejscow-

wymi obywatelami. Zdemolowali oni urządzenie lokalu i pobili kilka osób, nie szczędząc również i kobiet.

Policja aresztowała uczestników wycieczki.

GROŻBA STRAJKU W TARTAKACH ŚLĄSKICH

Jak donosiliśmy już, właściciele tartaków śląskich wysunęli żądanie obniżenia zarobków o 15%, co odrzucone zostało przez organizacje robotnicze.

Pracodawcy nie zwrócili się do komisji arbitrażowej o rozstrzygnięcie sporu, lecz wypowiedzieli robotnikom pracę i zagrozili że wszyscy ci, którzy

nie zgodzą się na 15% obniżkę płac, z dniem 22 zostaną zwolnieni.

Organizacje robotnicze skierowały sprawę do Komisji Arbitrażowej, która ma rozpatrzyć ich skargę w dn. 21 bm.

W tartakach śląskich grozi wybuch strajku.

ZAROBKI W ZAWODZIE BRUKARSKIM NA GÓRNYM ŚLĄSKU OBNIŻONO O 10%.

W Katowicach odbyło się posiedzenie komisji pojednawczo-arbitrażowej, na którym zapadło orzeczenie o OBNIŻENIU PŁAC ROBOTNICZYCH W ZAWODZIE BRUKARSKIM O 10%.

Jak wiadomo, pracodawcy zarobki te obniżyli już samowolnie o 10 proc. z dniem 15 czerwca b. r.

KRWAWY NAPAD NA PLEBANJĘ W SYGNIÓWCE.

Przed paru dniami bandyci napadli w nocy na plebanję w Sygnowie (woj. lwowskie). Brzęk tłuczonej szyby zbudził proboszcza parafii ks. Żaka, który wystrzelił, powodując ucieczkę bandytów.

Nazajutrz rano znaleziono na okolicznym polu jednego z uczestników napadu, ranego od kuli. Jest to złodziej i włamywacz F. Pelczarski. Kompani jego zbiegli.

„ILUMINACJA PRZED KONCEM ŚWIATA“.

Pisma wileńskie donoszą: Przed paru dniami późno w nocy, kiedy mieszkańcy folw. Bojary gm. wiercielskiej pogrążeni byli w głębokim śnie, naraz w kilku odrazu punktach folwarku wybuchł pożar. Płomienie z

niezwykłą szybkością zaczęły ogarniać budynki.

Podczas gaszenia pożaru, z pomiędzy płonących budynków nagle wybiegła jakaś dziwaczna postać, ubrana w podarte szmaty.

W osobniku tym, mieszkańcy folwarku poznali umysłowo chorego, który waleśał się ostatnio w okolicy.

Gdy chciano go zatrzymać, wbiegł na ganek już objętego płomieniami domu i zwróciwszy się do włóścian, zażądał przerwania akcji ratunkowej, a nawet podpalania swoich domostw, gdyż zbliża się koniec świata, który należy powitać odpowiednią iluminacją. W tej samej chwili warjat wyrwał z ganka domu, przed którym stał, płonąca deska i rzucił ją na słomianą strzechę jednej z wiejskich chat, wznecając tem pożar jeszcze jednego budynku. Po wstała panika. Przerażeni mieszkańcy zagrożonej wsi rzucili się na podpalacza, prorokującego koniec świata, lecz ten począł uciekać. Po dłuższym pościgu, warjata złapano w lesie i oddano w ręce policji.

Jak dotychczas ustalono, jest to niejaki Piotr Kuryłowicz z pod Wilna, którym pomimo choroby umysłowej, nikt się nie opiekował, tak, że wędrował ze wsi do wsi prorokując zbliżanie się „końca świata“. W końcu zaszedł do Bojary i puścił je z dymem.

Z ŻYCIA PARTJI WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

EGZEKUTYW W. O. K. R. P. P. S. po-
daje do wiadomości Komitetem Dzielnicowym i ogółowi towarzyszy, że powstało Ko-
ło P. P. S. pracujących w przemyśle drzew-
nym, oraz koło P. P. S. szewców. Towarzy-
stwu pracującym w tej gałęzi zachęca się zare-
jestrować w sekretariacie W. O. K. R. Dlu-
ga 19.

Jednocześnie wzywa się komitety dziel-
nicowe, by przysłały opis towarzyszy pra-
cujących w przemyśle drzewnym i w rzem-
iośle szewckim.

SOBOTA, 15 b. m.

REMBERTÓW. Zebranie członków Koła
PPS. o godz. 10 rano. Na porządku dzien-
nym sprawy b. ważne.

RUCH KOBIECY

DO WYDZIAŁÓW KOBIECYCH P. P. S.

Centralny Wydział Kobiecy zawiada-
mia Zarządy wydziałów, że przyjmuje
zamówienia na broszurę o zapobieganiu
cięży. Zamówienia kierować na adres
C. W. K. P. P. S. Warecka 7 Warszawa.

Organizacja Młodzieży T. U. R.

„CZERWONA STRZAŁA”. We wtorek,
18 b. m., o godz. 7 wiecz. zbiórka „Czerwo-
nej Strzały” Warsz. Org. Młodz. T. U. R.

KOMITET WYKONAWCZY. W środę,
19 b. m., o godz. 7 wiecz. odbędzie się zebra-
nie Komitetu Wykonawczego Warsz. Org.
Młodz. T. U. R.

KOŁO MŁODZIEŻY IM. ST. WORCELA
(LESZNO 53). W poniedziałek dnia 17
b. m. o godz. 8 wiecz., odbędzie się zebra-
nie sekcji sam kształceniowej z referatem
tow. Szymkowiaka na temat „Walka ras”.

SEKRETARJAT W. O. M. T. U. R. Ko-
ła im. M. Paszkowskiej podaje do wiado-
mości, iż została utworzona Sekcja drama-
tyczna.

Zapisy przyjmuje sekretariat koła (Kra-
sińskiego 10) w środy i soboty od 7 do 9
wiecz. oraz tow. Różański codziennie (Kra-
sińskiego 16 od 4 do 7 wiecz.

Ruch kult.-oświatowy

WYCIECZKI DO ANINA. W sobotę dn.
15go sierpnia dzielnicę Praga i Gro-
chów urządzają dla członków i sympatyków
wycieczkę do Anina.

Zbiórka dla Praskiej dzielnicy od 6-tej
do 7:30 przy budce tramwajowej na ul.
Zamojskiego. Dla Grochowskiej dzielnicy od
7:30 do 8:30 przy stacji kolejki II Grochów.
Bilety przejazdowe samochodem tam i z
powrotem po 1 zł. 50 gr. są do nabycia na
dzielnicach i u poszczególnych członków.
Dzieci do 5 lat bezpłatnie, do 10 po 50 gr.
Na miejscu orkiestra i szereg atrakcyj-
niespodzianek. Bufet zaopatrzone w chłód-
zące napoje.

Co wyświetlają kina?

ADRIA PALACE: „Rapsodia rumuńska”
i „Zdrój miłości”.
ATLANTIC: „Noce marokańskie”.
APOLLO: „Bunt sumienia”.
COLOSSEUM: „Czy pani jest panną”.
W Małej sali: „Znajoma z wagonu sypial-
nego”.

CASINO: „Król nocnych klubów”.
CRISTAL: „Zmierzch czerwonych bogów”.
CAPITOL: „Porucznik Armand” i „Loko-
notywa 2329”.
CZARY: „Djabel z Arizony”.
FORUM: „Trujący kwiat”.

FILHARMONJA: „Spór o sierżanta Gri-
ego”.

HOLLYWOOD: „Hai Tang”.
HELJOS: „Noc upojen”.
HEL: „Zyciowe rozbitki”.
KOMETA: „Nieokleczana” i rewja.
LUX: „Bunt zmysłów” i „Fircyk w zalo-
tach”.

MEWA: „Impresario” i „Awanturница”.
MAJESTIC: „Świat uludy” i „Prawo do
miłości”.

MIEJSKI „Orkan”.
PANI (Mokotowska 73): „Romans uwie-
zionej” i „Mama nie pozwala”.
PAN: „Rycerz miłości” i „Ucieczka od
szczęścia”.

PALACE: „Człowiek szuka mordercy”.
SPLENDID: „Król jazzu”.
RIVIERA: „Anioł pod szminką”.
ROXY: „Kochaj mnie, a świat będzie
moim”.

STYLOWY: „Milczący wróg”.
SOKÓL: „Na froncie nic nowego”.
TRIANON: „Taki jest Paryż”.
TON: „Odkupienie”.
TOMBOLA: „Kiedy kobieta kocha”.
TECZA: „Kawiarenka”.
UCIECHA: „Sekretarka osobista”.
WISLA: „Hr. Monte Christo”.

KRONIKA STOLECZNA

KARTOTEKA POBIERAJĄCYCH ZASILKI.

W Warszawie jest wiele osób, które po-
bierają zasiłki, wsparcia oraz wszelkiego ro-
dzaju pomoc w naturze od wielu instytucji
dobroczynnych ze szkoda dla tych, którzy
rzeczywiście potrzebują tej pomocy, a nie
zawsze mogą jej doznać z powodu ograniczo-
nych środków wspomnianych instytucji. W
celu unormowania stosunków w tej dziedzi-
nie, zarząd wydziału opieki społecznej i szpi-
talnictwa magistratu zaproponował zaprowa-
dzenie, czynnej w swoim czasie, central-
nej kartoteki, w której byłyby uwidocznione
wszelkie pomoce udzielane beneficjentom.

OSTATECZNY TERMIN PRZEGLĄDU DOROŻEK SAMOCHODOWYCH.

1 września upływa ostateczny termin za-
patrzenia dorożek samochodowych w cechę
na r. 1931, co związane jest z poddaniem
każdego wozu dorocznemu przeglądowi. Po-
nieważ termin ten nie będzie już więcej
przedłużony, magistrat zwrócił się do komi-
sariatu rządu, aby funkcjonariusze P. P. za-
trzymywali od 1 września te dorożki samo-
chodowe, które nie będą oznakowane cechę
na r. 1931 i tem samem nie będą miały pra-
wa po powyższym terminie kursowania o-
mieście. Dotąd na ogólną liczbę około 2,400
dorożek, odpowiednie czynności spełniło
około 1,600.

LECZENIE UBOGICH.

Liczba ubogich, korzystających z bezplat-
nego leczenia na koszt gminy m. Warszawy
wynosiła w roku budżetowym 1929/30 —
4,308, w r. 1928/29 — 4,211, w r. 1927/28 —
4,142. Umorzono należność za ich leczenie
w ogólnej sumie w r. 1929/30 — 1,705,405.

REJESTRACJA MĘŻCZYŹ UR. W R. 1913.

Niebawem na murach miasta ukaże
obwieszczenie magistratu o powszechnej re-
jestracji mężczyzn ur. w r. 1913. Rejestracja
ta trwać będzie od 1 do 30 września r.b.
podług specjalnego planu. W myśl obwiesz-
czenia, obowiązki rejestracji podlegają
wszyscy mężczyźni ur. w r. 1913, zamiesz-
kujący w obrębie m. Warszawy. Obowią-
zowi rejestracji nie podlegają jedynie oso-
by posiadające obcą przynależność państwo-
wą, stwierdzoną wyraźnie przez władzę ad-
ministracyjną. Zgłaszający się do rejestra-
cji winni posiadać: dowód osobisty lub metry-
kę urodzenia, zaświadczenie administracji
domu o zamieszkiwaniu w Warszawie, świa-
dectwo lub legitymację posiadania fachu rzem-
ieślniczego, świadectwo o jego ukończeniu
lub odbywaniu praktyki terminatorskiej.

W SPRAWIE DEZYNFEKCJI TELEFONÓW

Rozporządzenie komisarsza rządu z dn. 24
marca 1931 r. o obowiązku odkazaniu tele-
fonów prywatnych i zbiorowych nie wy-
klucza wykonywania tej dezynfekcji rów-
nież przez poszczególnych abonentów, a tem
samem nie stwarza monopolu na rzecz któ-
regokolwiek z przedsiębiorstw trudniących
się zawodowo odkazaniem telefonów tele-
fonicznych. Aparaty telefoniczne, o jak-
ich mowa w rozporządzeniu, mogą być więc
odkazane przez ich właścicieli-abonentów
lub też, za ich dobrowolną zgodą, przez in-
ne osoby.

Z CODZIENNEJ KRONIKI NIESZCZĘŚĆ I WYPADKÓW

ZBIOROWE ZATRUCIE GRZYBAMI

Przy ul. Piwnej 39, w mieszkaniu małż.
Małeyów, po spożyciu grzybów na kolację,
zachorowali z objawami zatrucia: 51-letni
Feliks Małey, córka jego, 19-letnia Janina
i druga córka, 11-letnia Stanisława. Lekarz
Pogotowia, po zastosowaniu odpowiednich

zabiegów, pozostawił oliary trujących grzy-
bów na leczeniu w domu

PLAGA ARBUZOWA.

Na rogu ul. Pawiej i Wiczyńskiej posłizgnał
się na chodniku na porzuconym kawałku
skórki od arbuza 18-letni Dawid Kachman
(Pawia 39), K. ze złamaną lewą ręką prze-
wieziono na stację Pogotowia.

ZNOWU SAMOBÓJSTWO FABRYKANTA

Przy ul. Nowolipie 40-a mieściła się
od kilku lat wytwórnia wrobów galan-
teryjno-żelaznych, zatrudniająca 12 o-
sób i należąca do Daniela Edelbauma,
zam. w tymże domu. Z powodu przeży-
wanego kryzysu, E. nie miał już na za-
płacenie w ub. tygodniu pensji pracow-
nikom, wobec czego wymówił im pracę.
Wczoraj rano Edelbaum wyszedł z miesz-
kania i — jak codzień udał się do fa-
bryki w suterenie. Gdy E. nie powracał
na śniadanie, udał się tam syn. Ujrzał
ojca wiszącego na podwójnie skre-
conym sznurze, umocowanym do maszyny,
chłopiec wszczął alarm. Wiszącego
zdejęto i wezwano Pogotowie. Lekarz
stwierdził już śmierć. Zmarły tragiczną
śmiercią żył lat 55, pozostawił córkę i
syna.

NIEBEZPIECZNY ODCINEK ULICY

Ul. Krochmalna, na przestrzeni od
Rynkowej do Ciepłej, należy do najnie-
bezpieczniejszych punktów miasta. —
Mieści się tam kilka restauracji, kawi-
arni i herbaciarni, które otwierane są
o świcie, ponieważ o tej porze zaczyna-
ją zjeżdżać się handlarze i przekupnie.
Zakłady tego rodzaju są jednocześnie
schroniskiem t. zw. „melinami” dla ele-
mentu przestępczego. Niemal co kilka
dni wynikają tam awantury, bójki, a
nawet ograbianie gości, którzy po ca-
lonocnej libacji przyjeżdżają na „strze-
miennego”. Onegdaj, około godz. 6-tej,
przed domem Krochmalna 5, kilku o-
pryszków napadło na siedzących w
taksówce pasażerów, którym zrabowali
pieniądze, a nadto pobili. Kierowca,
36-letni Eugeniusz Michałkiewicz, któ-
ry starał się obronić swych pasażerów,
również został pobity. Pasażerowie ra-
towali się ucieczką. Michałkiewicz przy-
jechał na stację Pogotowia, gdzie lekarz
stwierdził ranę tłuczoną lewej okolicy
skroniowej i potłuczenie prawego pod-
udzia.

ZE SPORTU

PALESTYNA (HAPOEL) W WARSZAWIE

Dzisiaj i jutro na boisku Skry grać będzie
reprezentacja piłkarska Palestyny (Hapoel).
Dzisiaj o godz. 17 Palestyna zmierzy się z re-
prezentacją Polski, jutro o godz. 12 z Ma-
kabi.

Ze względu na dobrą grę gości oba me-
cze zapowiadają się niezmiernie ciekawe.
Ostatni swój mecz, grany z reprezentacją
Tarnowa, wygrał w stosunku 2:1.

Z teatrów świetlnych

SPLENDID. „Postrach salonów”.
UCIECHA. „Sekretarka osobista”.
PRAGA. „Król żebraków”.
TECZA. „Ulica potępionych dusz”.

W dobie wznowień możemy obejrzeć kil-
ka filmów, które są naprawdę godne wide-
zenia i o ile ktoś nie miał okazji ich zobac-
zyć. Do rzędu filmów dobrych i godnych
widzenia w pierwszym rzędzie należy „Sek-
retarka osobista”, film tak wesoły i pełen
humoru, że doprowadzić może największe-
go melancholika do homerycznego śmiechu.
Film ten jest prześliczny, pod względem
muzycznym pełny finezyjnych i melodyj-
nych piosenek.

Zupełnem przeciwieństwem co do rodza-
ju jest obra „Król żebraków”, który z ta-
kiem powodzeniem szedł w swoim czasie w
„Palace”.
Głęboki podkład społeczny i nuta dra-
matyczności nadaje temu filmowi zupełnie
specyficzny charakter, a wysoka jego klasa

artystyczna pozwala go zamieścić w rzędzie
najlepszych filmów świata.
Ciekawym obrazem jest również „Ulica
potępionych dusz” z Polą Negri, w którym
możemy poraz pierwszy podziwiać grę na-
szej rodaczki w dźwiękowcu.
Najmniej interesującym wznowieniem jest
film w Splendidzie p. t. „Postrach salonów”.
Sztuczna fabuła, nieprawdopodobne sytuac-
je i nieciekawa gra aktorów — oto cechy
charakterystyczne tego filmu.

I. Ka.

ŚMIERĆ ROBACTWU

Włókna nie oszalał, lecz
zabija **PLUSKWI**, muchy,
mole i t. p. robowactwo. Sulfol z tlenem powie-
trza wytwarza gaz, zabójczy tylko dla ro-
bowactwa.

Żądać w skł. apt. Cena 1 zł., 2 zł i 4 zł.
Skład Główny: Grochowska 18. 816

TEATR i MUZYKA

Dzisiaj i jutro w teatrach miejskich

Narodowy

o g. 8 „Jastrząb”

Letni

o g. 8 „Sledztwo”

TEATR „ATENEUM”. Zespół drama-
tyczny Karola Adwentowicza gra dzisiaj i dni
następnych sztuki z życia sowieckiego p.
t. „Człowiek z teką”.

TEATR NARODOWY. Dzisiaj i codziennie
sztuka Fr. Croisseta „Jastrząb” w obsadzie
Junoszy - Słepowskiego, Majdrowiczówny,
Broniszówny, Chmielińskiego, Łuszczew-
skiego Janusza i innych.

TEATR LETNI. Dzisiaj i codziennie sensa-
cyjna sztuka Alsbęrga i Hessego w tłumac-
zeniu Jacka Frülliga p. t. „Sledztwo”. Rolę
główną sędziego śledczego gra W. Bry-
dziński.

TEATR POLSKI. Dzisiaj i codziennie ko-
medja Fr. de Croisseta p. t. „Kino i mi-
łość” z udziałem Romanówny, Łubińskiej,
Daczyńskiego i Grabowskiego na czele ca-
łego zespołu.

TEATR MAŁY. Dzisiaj i jutro wypełnia-
jąca teatr co wieczór do ostatniego miejsca
przemila komedja amerykańska „Roxy”.
Świetnie grana przez cały zespół.

TEATR NOWOŚCI. Dzisiaj i codziennie me-
lodyjna operetka Lehara „Carewicz” według
Gabrieli Zapolskiej, z udziałem całego ze-
społu z Wawrowkiewiczem, Szczawińskim i
Redo na czele.

TEATR „MORSKIE OKO”. Dzisiaj i co-
dziennie rewja przebojów „To co lubi War-
sawa” z gościnnymi występami Leona Wyr-
wiza oraz Zuzanny Karin i Gustawa Chor-
jana.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO

SOBOTA, 15 sierpnia.

11,58 — 12,05. Sygnał czasu i hejnał. 12,05
— 12,10. Odczytanie programu. 12,10 — 13,10.
Muzyka z płyt. 13,10 — 13,20. Komunikat
P. I. M. 13,20 — 13,40. Krótki koncert or-
kiestry K. Hilla. 14,00 — 14,10. 3 dumki pol-
skie w wyk. J. Ławrusiewicza na gitarze.
14,10 — 14,25. Dr. Wal. Charkiewicz wygł.
odczyt p. t. „Błogosławiona zbrodnia” (trans-
misja z Wilna) 14,25 — 15,00. Koncert w
wyk. St. Gruszczyńskiego i orkiestry K. Hil-
la. 15,00 — 15,20. „Zakładanie sadów”, 15,20
— 15,30. Koncert. 15,30 — 15,50. „Grzyby,
jako jedna z dziedzin produkcji i handlu w
znaczeniu ogólnym”. 15,50 — 16,00. Arje w
wyk. St. Gruszczyńskiego. 16,00 — 16,20.
Tuczenie gęsi i kaczek. 16,20 — 16,40. 3 u-
twory na gitarę odegra p. Ławrusiewicz.
16,40 — 17,10. Program dla dzieci 17,15 —
17,35. Płyty gramofonowe. 17,35 — 17,40.
Odczytanie komunikatu „Z przed stu lat”.
17,40 — 19,00. Koncert popołudniowy. 19,00
— 19,20. Rozmaitości. 19,20 — 19,25. Płyty
gramofonowe. 19,25 — 19,40. „Wiadomości
przyjemne i pożyteczne”. 19,40 — 19,55.
Skrytka pocztowa techniczna. 19,55 — 20,00.
Komunikat P. I. M. 20,00 — 20,30. Trans-
misja z Zakopanego muzyki góralskiej. 20,30 —
22,00. Koncert popularny z Doliny Szwajcar-
skiej. 22,00 — 22,15. W rubryce „Na Widno-
kregu”. 22,15 — 22,25. Komunikat Meteor-
ologiczny. 22,25 — 22,30. Odczytanie pro-
gramu na dzień następny. 22,30 — 23,00. Utw-
ory Chopina. 23,00 — 24,00. Muzyka taneczna
z restauracji „Polonia-Palace-Hotel”.

NIEDZIELA, 16 sierpnia.

9,15. Msza w Wilna. 11,00 — 12,05. Trans-
misja z Salzburga: Koncert poświęcony u-
tworom Jana i Józefa Straussa w wyk. or-
kiestry Filharmonii Wiedeńskiej.
12,10. Odczytanie programu. 12,10 — 12,50.
Muzyka z płyt. 12,50 — 13,00. Komunikat.
13,00 — 13,40. Transmisja Zmiany Warty.
13,40 — 14,00. Odczyt p. t. „Współpraca
dzieci z rodzicami”. 14,00 — 14,10. Wioła-
czela. 14,10 — 14,25. Odczyt p. t. „Nasze
ptaki w Egipcie”. 14,25 — 14,35. Pieśni w
wykonaniu p. Korolkiewicza. 14,35 — 14,50.
„Skrzynka pocztowa”. 14,50 — 15,00. Wio-
lonczela. 15,00 — 15,20. Odczyt rolniczy p.
t. „Hodowla i rozmnażanie grzybów”. 15,20
— 15,30. Pieśni w wykonaniu p. J. Korolkie-
wicza. 15,30 — 15,50. Odczyt rolniczy p. t.
„Przytowanie ziarna do siewu”. 15,50 —
16,00. Orkiestra. 16,00 — 16,20. Odczyt rol-
niczy. 16,20 — 17,00. Transmisja z Zakopa-
nego Samochodowego Międzynarodowego
Wyścigu Tatrzjańskiego o mistrzostwo gór-
alskie Europy. 17,00 — 17,15. Program dla
dzieci starszych. 17,15 — 17,30. Opowiada-
nie prof. Leona Rygięra p. t. „List do sy-
na”. 17,35 — 17,40. Odczytanie komunikatu
„Z przed stu lat”. 17,40 — 19,00. Koncert
popularny. 19,00 — 19,20. Rozmaitości. 19,20
— 19,40. Muzyka z płyt gramofonowych.
19,40 — 19,55. Skrytka pocztowa. 19,55 —
20,00. Komunikat. 20,00 — 20,15. „Wiado-
mości przyjemne i pożyteczne”. 20,15 —
22,00. Koncert popularny z Doliny Szwajcar-
skiej. Repertuar Warsz. Teatrów Miejskich.
22,00 — 22,15. Feljton „Na Capri”. 22,15 —
22,25. Komunikaty: Meteorologiczny, spor-
towy i policyjny. 22,25 — 22,30. Odczyta-
nie programu na dzień następny. 22,30 —
23,00. Pieśni w wyk. Mieczysława Saleckie-
go. 23,00 — 24,00. Muzyka taneczna z ka-
wiarni „Gastronomia”.

TEATR „WESOLY WIECZÓR”. Dzisiaj i co-
dziennie rewja p. t. „Prawie darmo”. Rewja
stanowi przegląd przebojów oraz rzeczy no-
wych. Ceny miejsc nie tylko nie zostały pod-
wyższone, ale przeciwnie, licząc się z po-
trzebą chwili, dyrekcja obniżyła je znacznie.

TEATR „NOWY ANANAS” (Marszałkow-
ska 114). Codziennie doskonała rewja „Wy-
ścigi ministrów” z udziałem całego zespołu,
oraz gościnnym występem Haliny Rapackiej.

TEATR MAŁA KOMETA (Chłodna 49):
Codziennie 8.15 „Dzieje Grzechu” Stefana
Zeromskiego w 30 odsłonach wg insceni-
zacji L. S. Schillera. W rolach głównych: J.
Zakrzyńska, S. Jarszewski, E. Kwieciński,
J. Lisowski, K. Wilamowski i w. in. Ceny
miejsc od 1 — 3 zł.

TEATR MIGNON: Codziennie rewja „Gu-
cio szaleje” w 14 obrazach pisma T. Sepa -
Orłowskiego.

W SOBÓTĘ I NIEDZIELĘ
dn. 15 i 16 sierpnia r. b. o godz. 5.30 pp.
NIEODWOLALNIE OSTATNIE DNI
„CHATA ZA WSIĄ”
na STADIONIE TOWARZYSTWA
KONKURSÓW HIPICZNYCH W ŁAZIENKACH.
Dochód na rzecz Ligi Morskiej i Kol-
onialnej.

„CHATA ZA WSIĄ” W ŁAZIENKACH.
Wobec wielkiego powodzenia, jakiego do-
znało przedstawienie „Chata za wsią” w
Łazienkach Królewskich, barwne to wido-
wisko ludowe zostanie powtórzone nieod-
wołalnie po raz ostatni w dniu 15 i 16 sier-
pnia r. b. (sobota i niedziela) o godz. 17-ej
po poł.

Udział przyjmują chóry, balet, orkiestra,
setki statystów, oraz specjalnie zaangażo-
wany tabor cygański.

DOLINA SZWAJCARSKA. Dzisiaj koncert
popularny w wykonaniu orkiestry Filhar-
monji pod dyrekcją Adama Dolżyckiego.

KINO ATLANTIC

CHMIELNA 33. PO CZ. 6, 8, 10, 15

„KREW NA PUSTYNI”

osnuty na tle noweli WERNON'A

„NOCE MAROKAŃSKIE”

przepiękny, wzruszający dramat. — W rol. gł.

JACK HOLT, DOROTHY SEBASTJAN,

RALPH GRAVES

Nad program: Dodatki dźwiękowe.

Dźwiękowy- MIEJSKI

Kinoteatr Hipocyczna 8

Początek o godz. 6.30.

LUPE VELEZ

w dźwiękowcu

„ORKAN”

NADPROGRAMY.

COLOSSEUM

Pocz. 6, niedz. 4.

CENY MIEJSC OD GROSZY 80

CZY PANI JEST PANNA

Najweselejsza i najpi-
kantniejsza komedja
w rolach głównych
JEAN ARTHUR
i król komików am.
MONTY BANKS

Nad program: Najnowsze dodatki dźwiękowe.

MAŁA SALA: Marlena Dietrich w najlepszej swej kreacji jako „Znajoma z wagonu sypialnego”

„majestic” nowy świat 43

pocz. o godz. 6

1) świat uludy

dźwiękowy dramat amer. wytwórni z życia
wedrownych artystów. — w roli głównej
belle bennet, joe e. brown.

2) prawo do miłości

dramat erotyczny z życia powojennych mał-
żeństw. — w rol. głównych
evelyn holt, igo sym.

Wł. „Kolos” — Warszawa.

KINO REWJA ZNICZ

Śniadeckich 5

Początek o g. 5.30, w niedzielę i święta 3.30

Dzisiaj i dni następnym

OLGA CZECHOWA

w najpotężniejszym filmie

„KOBIETA W PŁOMIENIACH”

NA SCENIE:

„WYKAPANY PAPA”

z udział

Rzeczy ciekawe i aktualne

OTWARCIE NAJWIĘKSZEJ NA KONTYNENCIE SŁUZY PORTOWEJ



W porcie Brema w Niemczech otwarta została i oddana do użytku publicznego największa na kontynencie Służba. Na naszej ilustracji widzimy pierwsze statki wjeżdżające do portu.

KTO WYNALAZŁ LOTERJĘ?

PIERWSZE CIĄNIENIE ODBYŁO SIĘ W 1530-ROKU WE FLORENCJI

Początków loterii należy szukać we Włoszech. We Florencji mianowicie rozpoczęto w r. 1530 pierwsze próby wprowadzenia loterii. Za przykładem Florencji poszły inne kraje włoskie, lecz we Francji loteria nie znalazła jeszcze wtedy zrozumienia.

W 17 wieku zaczęła się loteria klasowa rozpowszechnić w krajach germańskich.

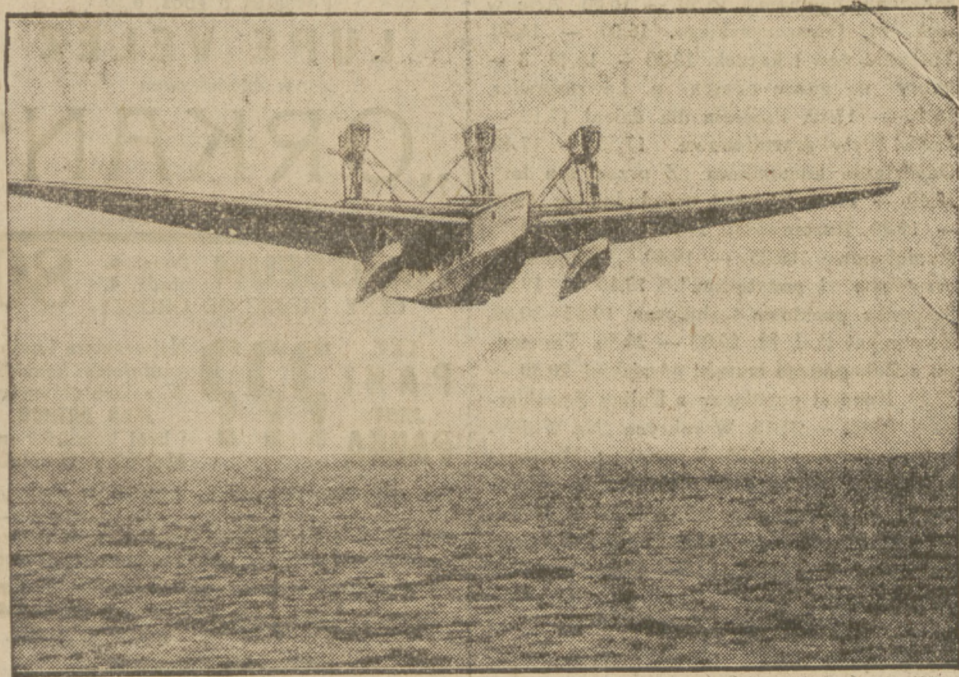
Loteria liczbowa jako przedsiębiorstwo państwowe weszła po raz pierwszy w życie w Genui. Powstanie tej loterii było bardzo ciekawe. Wybory do Wielkiej rady, które się tam odbywały

co roku, rozpisywano w ten sposób, że układano listę 90 kandydatów, z których pięciu miało być wylosowanych.

Wtedy tam wprowadzony został zwyczaj zakładu o poszczególne osoby kandydujące. Rząd geneński wpadł wtedy na pomysł wprowadzenia tego rodzaju loterii jako monopol państwowy.

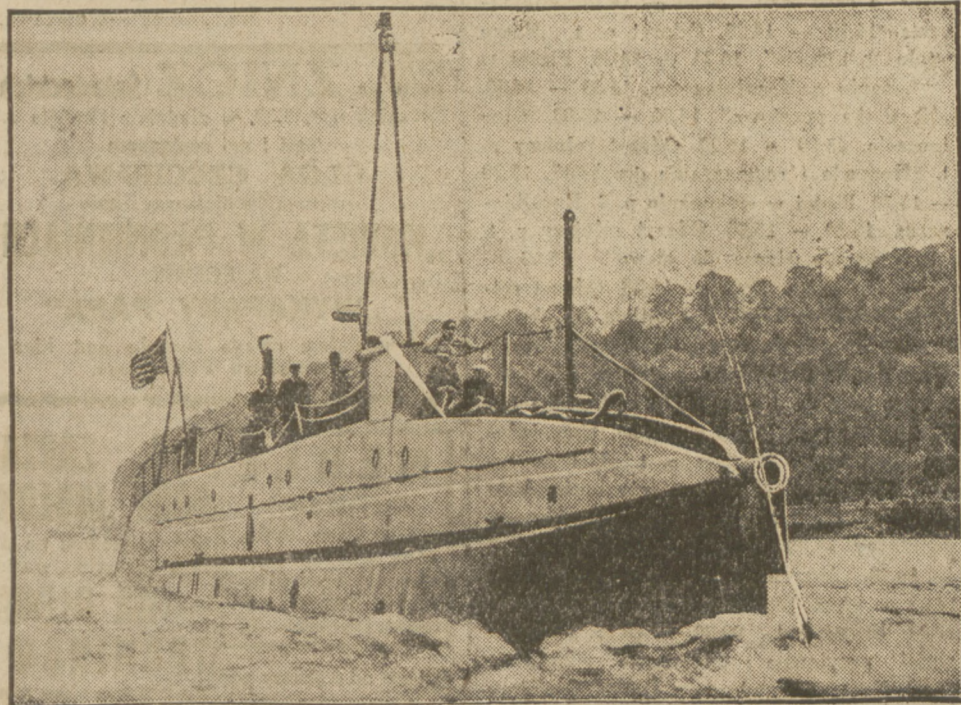
W drugiej połowie 18 wieku loteria została także wprowadzona we Francji. Austria wprowadziła loterię w 1810 i wszędzie gdzie ten system loterii został wprowadzony, przyjęto zasadę geneńską.

HYDROPLAN D. O. X. NAD BRAZYLJĄ



Największy na świecie samolot, hydroplan D. O. X., odbywający — jak wiadomo — lot dookoła świata etapami przybył do Brazylii.

„NAUTILUS“ ZNOWU ZOSTAŁ USZKODZONY



Słynna wyprawa kpt. Wilkinsa do Bieguna Północnego na łodzi podwodnej, została znowu przerwana, gdyż motory w łodzi zepsuły się.

W SERCU GÓR SKALISTYCH MIESZKA TAJEMNICZA SEKTA RELIGIJNA - MORMONI

Najbardziej rzucającą się w oczy cechą stanu Utah jest sekta religijna pod nazwą mormonów. Trzy czwarte członków wszystkich kościołów w owym stanie należy do kościoła mormońskiego. Mormoni prześladowani w pierwszych swych siedzibach, wyruszyli dalej na zachód i przybyli do Utah, gdzie się osiedlili. Było to wówczas jeszcze gdy na obszarach dzisiejszego stanu Utah rozciągały się dzikie pustynie.

Sektę religijną mormonów założył w roku 1830 Joseph Smith, uznawany przez wszystkich mormonów za „proroka”. W roku 1844 tłum napadł na niego i zamordował. Miejsce jego zajął Brigham Young, silna indywidualność, łącząca w sobie ekstazę religijną i fanatyzm z wielką energią i duchem przedsiębiorczości. Pod jego kierownictwem pustynie zamieniły się w kwitnący stan.

Brigham Young był drukarzem i szklarzem z zawodu. „Starszym” wśród mormonów został on w roku 1832. Przyjął on w całości naukę pierwszego mormońskiego proroka, a niektóre jego tezy rozszerzył. Mormoni wierzą w biblię jako Słowo Boże a także „Księgę Mormońską”, jako dalsze słowo Boga. Księga ta, napisana na „złoty płytach”, opowiada, jak to za czasów króla jerozolimskiego Zedeekiah pewien izraelita pod nazwiskiem Lehi wyemigrował z Palestyny do Ameryki. Niektórzy jego synowie, jak Laman, udali się w pustynię i stali się przodkami i wodzami Indian w Północnej Ameryce. Potomkowie Nephie, syna Lamana, stali się dobrymi chrześcijanami na długo przed Chrystusem. Potomkom owej rodziny ukazał się także Chrystus po swym zmartwychwstaniu i wybrał z pśród nich 12 apostołów, którzy w krótkim czasie nawrócili cały kraj na chrześcijaństwo. Ale kościół ten upadł w czwartym wieku z powodu wojen. Złote płyty opisują pierwotną erę chrześcijańską w Ameryce setki lat przed odkryciem tego kontynentu przez Kolumba. Opisu tego miał dokonać Mormon, wielki bohater około roku 400. Księga Mormońska przepowiadała, że połączenie Izraela, przywrócenie dziecięciu szczepów i odbudowanie Sjonu nastąpi na kontynencie amerykańskim i że Chrystus przyjdzie wówczas i obejmie panowanie.

Mormonów wyrzucano z jednego stanu do drugiego. Brigham Young, gdy został ich prezydentem i prorokiem, doprowadził ich poprzez równiny i doliny aż do serca Gór Skalistych, pomiędzy Wasatches i Słonem Jeziorem, gdzie w roku 1847 założył Salt Lake City.

Po przybyciu nowych uchodźców mormońskich do „Ziemi Obiecanej” Young postanowił zorganizować stan pod nazwą The State of Desert. Rząd federalny nie uznał jednakże nowego stanu, ale zorganizował terytorjum Utah i prezydent Stanów Zjednoczonych Fillmore mianował Younga gubernatorem tego nowego terytorjum.

Young był założycielem poligamii jako instytucji mormońskiej i pierwszy zaczął poligamię praktykować. Miał coś 18 żon a oprócz tego wiele t. zw. żon duchownych. Rząd jednak postanowił rozpocząć bezwzględną walkę z poligamistami. Pewnego dnia przeszło 1000 mormonów zasadzono do więzienia, a wielu innych poligamistów uciekło, lub żyło w ukryciu.

Brigham Young umarł w sierpniu 1877 roku. Walka przeciwko poligamii wzmożła się za jego następców, aż w końcu mormoński „prezydent i prorok”, Wilford Woodruff wydał w roku 1890 manifest, zabraniający mormonom mieć więcej, jak po jednej żonie. W sześć lat później uznano Utah jako odrębny stan.

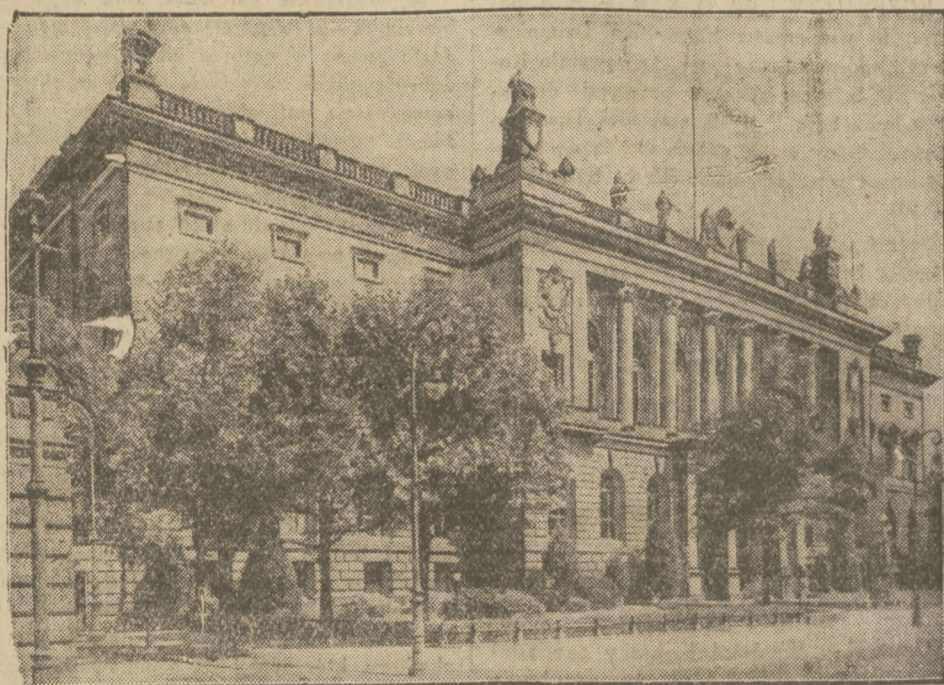
DZIAŁ LEKARSKI

Dr. Z. FAJNCYN
LESZNO 36

Specjalista chorób wenerycznych, niemocy piciowej i skórnych. Analizy krwi. Przyjmuje 9 r. — 9 w. 795

Dr. Jan Ałapin Królewska 31 b. Ordynator
Klin. Uniw. w Szpit. Ś-go Łazarza. Choroby weneryczne. Analizy krwi, piciowe, skórne, Roentgenoterapia Od 9—2 pp. i 4—8 wiecz. 691

NA TEN GMACH ZWROCONE BYŁY OCZY ŚWIATA



Gmach Sejmu Pruskiego w Berlinie. W Sejmie tym zdecydowaną przewagę mają przedstawiciele koalicji Wejmarskiej, w której socjaliści mają decydujący głos. Walka o rozwiązanie sejmu — jak wiadomo — zakończyła się klęską zarówno hitlerowców, jak i komunistów.

„ALUAGADLINTIT NATI NIGINCARM TUSARUMINGA SASSUMEK“

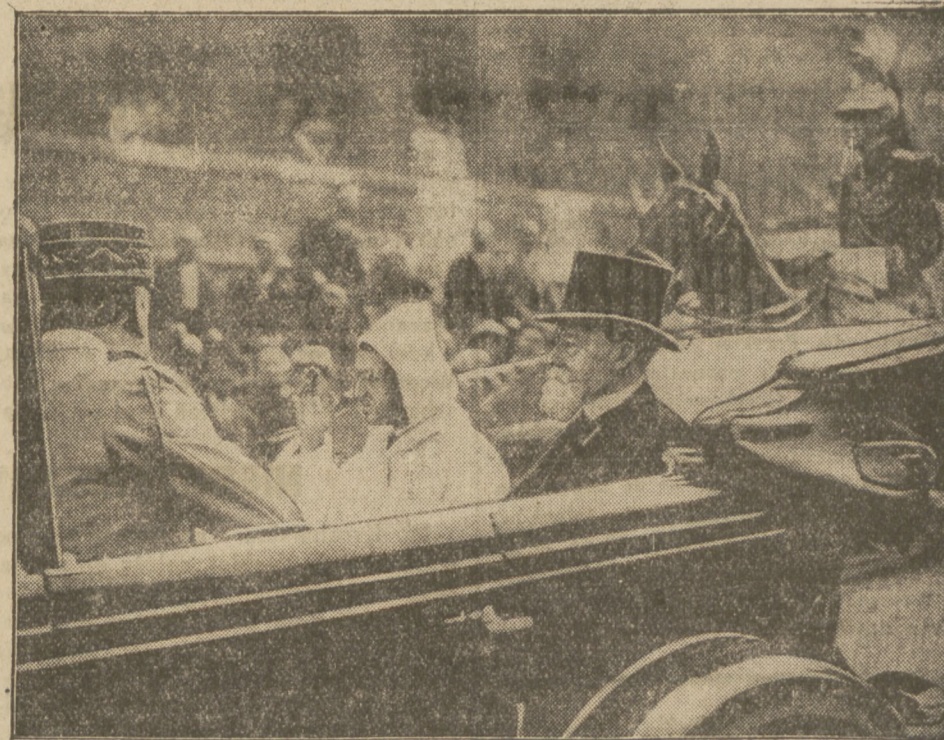
TAK SIĘ NAZYWA JEDYNY DZIENNIK POD BIEGUNEM

W okolicach antarktycznych niema dzienników we właściwym znaczeniu tego słowa. Istnieje tam za to kilka pism nieperjodycznych, nawet w samym pobliżu bieguna północnego. Tak np. „Eskimos” wydawany jest niedaleko przylądka Ks. Walji, w cieśninie Behringa. Parowce, trudniące się połowem fok i wielorybów, a rzadko w te okolice zawitające, przywożą ze sobą skąpe wiadomości, które zostają wydrukowane na arkuszu grubego papieru, dla u-

żytku ludności miejscowej.

W Gothaab (w Grenlandji) znajduje się niewielka drukarenka. Tytuł pisma ukazującego się tam jest nieco przydługim: „Aluagadlintit nati nigincarm tusaruminga sassumek”, co nie jest żadną łamigłówką, lecz oznacza ma: „zbiór wszelkich wiadomości pożytecznych”. Pismo istnieje od roku 1861 i drukowane jest w języku grenlandzkim, odmiennie narzecza eskimoskiego.

SUŁTAN MAROKKA SIĘ BAWI



Nominalny i pozbawiony wszelkiej władzy 20-letni sułtan Marokka — Sidi Mohamed przyjechał sobie do Paryża, aby na koszt rządu francuskiego zwiedzić Wystawę Kolonialną i inne ciekawe osobliwości miasta. Przyjmowano go oczywiście bardzo uroczyście. Paryżanie

bowiem tylko swoich władców posyłają na gilotyne. Obcych „pomazańców” zaś przyjmują z wszelkimi honorami. Na naszym zdjęciu „władca” Marokka jedzie do pałacu Elizejskiego w towarzystwie prezydenta Republiki Doumera.

FOTOGRAF W EGZOTYCZNYM MIEŚCIE



Uliczni fotografowie, wykonujący na oczekaniu zdjęcia, z trudem już znajdują klientów w europejskich miastach. Usiłują zatem rozwijać swą działalność w krajach egzotycznych. Nasze zdjęcie przedstawia takiego przedsię-

biorczego fotografa w jednym z miast Kongo Belgijskiego, otoczonego gromadą czarnych klientów, fotografujących się chętnie, ale pod warunkiem, „żeby wyszli biało”.